

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 3(180) • Marzec 2011 • Cena 2 zł

• Budżetowa sesja Rady Gminy • Na zimowisku w Gródku • Przygotowania piłkarzy do rundy wiosennej • Moje Narejki • Nasze legendy i opowieści

Fot. Jerzy Chmielewski



XVIII Фестываль „Беларуская песня 2011” (*str. 2*)

Fot. Michał Szyszkiewicz



Żacy Czarnych Gródek na turnieju w Zabłudowie (*o przygotowaniach do piłkarskiej rundy wiosennej na str. 13*)

XVIII Фестываль „Беларуская песня 2011”

Адборачны канцэрт XVIII Агульнапольскага фестывалю „Беларуская песня 2010” для беластоцкага павету прайшоў у суботу 5-га лютага ў Гарнізонным клубе, што па вуліцы Кавалерыйскай у Беластоку. Ад нас выступілі там „Каліна” з Залук пад мастацкім кіраўніцтвам Віктара Леанкевіча, пад яго дырыжорствам канцэртавала і капэля „Хутар”. Гарадок прадстаўлялі яшчэ „Асенні ліст” пад кірпўніцтвам Генадзя Шэмета і „Расспяваны Гарадок” (музычны кіраўнік – Віктар Маланчык), а Марыя Врублеўская выступіла як салістка.

Амаль усіх удзельнікаў адборачнага канцэрта журы закваліфікавала на цэнтральны агляд, які адбыўся праз тыдзень у тым жа Гарнізонным клубе ў Беластоку. На гала-канцэрце, 20-га лютага ў тэатры імя Аляксандра Вянгеркі для беластоцкай публікі і пачэсных гасцей з Польшчы ды Беларусі праспявалі ад нас Марыя Врублеўская і „Расспяваны Гарадок”.

БГКТ, як галоўнага арганізатара фестывалю, фінансава падтрымалі: Міністэрства ўнутраных спраў і Адміністрацыі, маршалак Падляшскага ваяводства, беластоцкі магістрат і Культурны цэнтр Рэспублікі Беларусь з сядзібай у Беластоку.

Лютаўскі фестываль беларускай песні, як кожны год адбыўся дзякуючы вялікай дапамозе гмінных самаўрадаў. І гэта ці не яны былі найбольшымі спонсарамі мерапрыемства. Бясплатна далі – як мы ў Гарадку – транспарт, а на штодзень апекуюцца сваймі калектывамі, аплачваючы кіраўнікоў-акампаніятараў, купляючы касцюмы і т.п.

Тэкст і фота Юркі Хмялеўскага ▲



„Расспяваны Гарадок” – II месца сярод вакальных калектываў (катэгорыя – сучасная песня)



„Асенні ліст”– III месца сярод вакальных калектываў (катэгорыя – фальклорная апрацаваная песня)



„Капэла Хутар” – вылучэнне сярод вакальна-інструментальных калектываў (катэгорыя – сучасная песня)



„Каліна”



Марыя Врублеўская – I месца сярод салістаў (катэгорыя – аўтэнтычная фальклорная песня)



Od Redaktora

Wbrew temu co napisałem przed miesiącem, zima jednak nie odpuściła i w lutym znów chwyciły tęgie mrozy. I chociaż nic w tym nadzwyczajnego, to okazuje się, iż ciągle nie wszyscy z nas są odpowiednio przygotowani do surowych warunków klimatycznych, tak charakterystycznych przecież dla okolic, w których mieszkamy. Co prawda zimowym biegunem Polski nazywane są Suwałki, a nie Gródek, to jednak w ostatnich tygodniach mieliśmy podobną, bardzo niską, temperaturę. Srogie mrozy dały się nam we znaki, nadwerężając kieszenie ze względu na duże koszty ogrzewania, jak i gdzieniegdzie awarie instalacji wodnych.

Niestety, ciągle nie potrafimy wyciągnąć odpowiednich wniosków z poprzednich lat, kiedy to również mieliśmy przecież duże mrozy i w wielu domach zamarzała woda, czy też psuło się niesprawne ogrzewanie. Po przykrych doświadczeniach – swoich lub kogoś innego – wystarczyło tylko odpowiednio zabezpieczyć się na przyszłość. Wiadomo przecież, że rury doprowadzające wodę powinny być ułożone poniżej poziomu zamarzania gruntu, który u nas wynosi 120 cm. W otwartych przestrzeniach jak piwnica, czy sień, instalacja powinna być odpowiednio zaizolowana. Szczególnie należy uważać na rury schowane w ścianach pod glazurą, panelami, suchym tynkiem itp. Nasze domy często są niedostatecznie docieplone z zewnątrz, przez co przy większych mrozach przemarzają. Ileż trzeba się natrudzić, by udrożnić zamarzniętą instalację! Robimy to na różne sposoby, najczęściej w tym celu używamy zwykłej suszarki do włosów i aby nie dopuścić do ponownego zamarznięcia, na noc zostawiamy lekko odkręconą baterię, by woda cały czas powolutku wypływała ciurkiem. Znam przypadki, gdy mrozy odcinały dopływ wody do domów aż do wiosny. Dopiero po nadejściu ocieplenia udawało się zidentyfikować rozsadzone lodem kawałki rur w ziemi. A przecież takich kłopotów można uniknąć, potrzeba tylko większej wyobraźni.

Dużo bardziej dramatyczne w skutkach są zaniedbania kominowo-grzewcze. Ilość pożarów, będących następstwem wadliwych pieców lub nieszczelnych przewodów kominowych, gwałtownie wzrasta wraz z nadejściem mrozów. Intensywne palenie kończy się niekiedy tragicznie. W ostatnich tygodniach media niemal codziennie donosiły o pożarach z ludzkimi ofiarami. Od ognia lub w wyniku zatrucia tlenkiem węgla ginęli dorośli i dzieci. Do tragedii dochodziło najczęściej w nocy. Niestety, takie nieszczęście zdarzyło się w lutym także w naszej gminie. W Załukach w pożarze drewnianego domu zginęli matka z 20-letnim synem. Co za tragedia! Przyczyny pożaru ustala policja – mówi się, że mogła zawinić instalacja elektryczna, bo ogień rozprzestrzenił się z sieni, z dala od pieca i komina.

Mamy już marzec, czyli wkrótce zima nareszcie się skończy. Mając świeżo w pamięci skutki niedostatecznego zabezpieczenia domów przed silnymi mrozami, nie odkładajmy niezbędnych napraw aż do jesieni. Przepisy mówią, że przewody kominowe pieców opalanych drewnem lub węglem obowiązkowo muszą być czyszczone co najmniej dwa razy w roku. Kiedy jednak ostatni raz widział ktoś w Gródku lub okolicznych wsiach kominiarza? Wiadomo, oszczędzamy i sami czyścimy kominy. To zresztą nie jest wielka sztuka, a i odpowiednią szczotkę z akcesoriami łatwo jest dziś kupić. Bądźmy jednak przewidywalni, jeśli już czyścimy przewody, to róbmy to dokładnie, po tym sezonie grzewczym i przed następnym uważnie przejrzyjmy piece, kominy – czy gdzieś nie wykruszyła się cegła, nie powstała szczelina w spoinie…

W pierwszej połowie lutego uczestniczyłem w transgranicznym, polsko-liewskim, seminarium dla menedżerów kultury w Druskiennikach na Litwie. Była to dobra okazja do spotkań i wymiany doświadczeń z kolegami po fachu i nawiązania nowych znajomości. Wcześniej, wiosną ub.r., w Druskiennikach byłem prywatnie (turystycznie) z rodziną. Jest to miejscowość uzdrowiskowa, wiele tam pensjonatów, hoteli, jest też słynny aquapark. Powstają też nowe atrakcje z myślą o turystach. Między innymi nad brzegiem Niemna kończy się budowa krytego stoku narciarskiego.

Tak jak poprzednio, i tym razem urzekł mnie niebywały spokój w tej miejscowości. Liczy ona 16 tys. mieszkańców, ale na głównej ulicy w lutym było mniej ludzi niż we wtorki w centrum naszego Gródka. Nie ma też tam takiego jak u nas natłoku reklam, nieustannej bieganiny, pośpiechu…

Do domu wróciłem z torbą podróżną pełną litewskich przysmaków, jak chleb razowy, kwas chlebowy, lukrowane twarożki, pitny miód czy nalewka z trzema dziewiątkami na etykiecie.

Jak ten czas leci. Pod koniec lutego w Pronarze w Waliłach Stacji odbył się już dziesiąty bal charytatywny na rzecz naszego gimnazjum. W połowie stycznia podobną imprezę zorganizowała rada rodziców gródeckiej podstawówki. Wbrew obawom niektórych na frekwencję balu gimnazjalnego to jednak wcale nie wpłynęło. W doskonałych humorach przy dobrej muzyce świetnie bawiło się blisko dwieście osób. Inicjatywa zorganizowania takiego balu zrodziła się tuż po powołaniu do życia gimnazjum. Okazało się wtedy, że nowa placówka, aby móc normalnie funkcjonować, wymaga renowacji pomieszczeń i zakupu niezbędnego wyposażenia. W budżecie gminy nie było na ten cel wystarczających pieniędzy i o pomoc zwrócono się do lokalnej społeczności. Pomysł z balem okazał się strzałem w dziesiątkę. Wpływy z aukcji prac artystycznych co roku zasilają kasę gimnazjum, służąc poprawie warunków nauki w szkole. Na jubileuszowy bal, co zauważyła podczas powitania pani dyrektor Anna Grycuk, przybyli nie tylko nauczyciele, rodzice i przyjaciele gimnazjum, ale także już i jego absolwenci.

Jerzy Chmielewski ▲



Z regionu i kraju

Śledztwo w urzędzie marszałkowskim

Pięciu osobom z urzędu marszałkowskiego, w tym marszałkowi Jarosławowi Dworzańskiemu, szefowi jego gabinetu i jednemu z członków zarządu województwa, prokuratura w Olsztynie postawiła zarzuty przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Dotyczą one m.in. przyjęcia obietnicy korzyści osobistej w zamian za przyjęcie do pracy oraz zatrudniania w urzędzie pracowników z naruszeniem zasady otwartego i konkurencyjnego naboru na stanowiska urzędnicze. Dworzański twierdzi, że nie ma sobie nic do zarzucenia w tej kwestii. Na nadzwyczajnej sesji sejmiku nie podał się do dymisji, argumentując, że tym samym przyznałby się do winy.

Odszedł Jerzy Nowosielski

W Krakowie w wieku 88 lat zmarł Jerzy Nowosielski, wybitny malarz, prawosławny teolog i myśliciel. Zostawił swój ślad artystyczny na Białostocczyźnie – ikony i freski w kilku świątyniach. Możemy też je podziwiać w cerkwi w Gródku. Stworzył je ponad pół wieku temu jako pomocnik Adama Stalony-Dobrzyńskiego, architekta, profesora Politechniki Krakowskiej. Na nabożeństwach w gródeckiej cerkwi podziwiał je w dzieciństwie Leon Tarasewicz. Stały się one inspiracją dla jego późniejszej twórczości malarskiej. ▲

Budżet i inne uchwały

IV Sesja Rady Gminy Gródek (28 stycznia 2010 r.)

To była sesja budżetowa. Jak zwykle ważniejsze punkty porządku obrad kilka dni wcześniej przedyskutowano na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy.

Na początku poruszony został temat powołania od 1 marca filii bibliotecznej w Załukach. Radna **Nina Markiewicz** zapytała **Elżbietę Mieleszko-Jarocką**, kierownik Biblioteki Publicznej w Gródku, jak w związku z tym wyglądają sprawy organizacyjne i personalne.

Pani kierownik poinformowała, że punkt biblioteczny w Załukach będzie mieścić się w budynku szkoły. Pomieszczenie wyremontowano i jest kompletowany księgozbiór – częściowo nowy, a częściowy z dotychczasowych zasobów. Pomaga też w tym Książnica Podlaska.

– Nas jest dwie – powiedziała kierownik odnośnie stanu zatrudnienia. – Do prowadzenia punktu w Załukach oddelegowana zostanie moja współpracownica. To nieprawda, że chcę ją zwolnić z pracy. Nadal pozostaje ona pracownikiem Biblioteki Publicznej w Gródku na dotychczasowych warunkach. Przyznałam jej 150 zł dodatkowego wynagrodzenia, by zrekompensować koszty dojazdu.

Radny **Janusz Cimochowicz** pomysł powołania filii mocno skrytykował. – Czytelnictwo spada, a tu powstaje nowa wypożyczalnia, gdzie prawie nie ma czytelników. Nie widzę w tym logiki – powiedział.

Odmiennego zdania była radna **Maria Wróblewska**. – Załuki to wieś rozwijająca się i uruchomienie tam punktu bibliotecznego sprzyjać będzie rozwojowi czytelnictwa na tym terenie – powiedziała.

– Utworzenia filii chcą mieszkańcy – akcentowała pani kierownik – dla nas daje to dodatkowe możliwości przy ubieganiu się o środki zewnętrzne.

Wójt Wiesław Kulesza przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi przepisami pani kierownik ma pełne kompetencje do podejmowania tego rodzaju decyzji. – Nie wyciągajmy daleko idących wniosków, poczekajmy, jak w praktyce będzie funkcjonowała ta filia oraz Biblioteka Publiczna w Gródku – zaapelował.

Następnie **Wójt** odczytał informację o pracy swego urzędu w okresie międzysesyjnym (skrót publikujemy oddzielnie). Była w niej mowa między innymi o powołaniu swego zastępcy.

– Co to za osoba i na jakich warunkach została powołana? – dopytywał się radny **Włodzimierz Grycuk**.


Fot. Jerzy Chmielewski

Doktor Agata Hoły (z lewej) z ośrodka zdrowia w Gródku odpowiada na pytania radnych i radczyni Ewy Moroz-Ustymowicz (z prawej)

– Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym wójt w drodze zarządzenia powołuje swojego zastępcę. – odpowiedział **Wójt**. – W związku z tym, iż wraz zakończeniem kadencji wygasa również powołanie zastępcy wójta, po wyborach na nową kadencję zaistniała potrzeba ponownego powołania na funkcję Zastępcy Wójta Sekretarza Gminy **Lilii Waraksy**.

W związku z tym, iż na poprzednich sesjach radni mieli uwagi odnośnie pracy naszego ośrodka zdrowia, na obrady przybyła doktor **Agata Hoły**.

Radny **Grzegorz Borkowski** raz jeszcze powtórzył swoją prośbę o wcześniejsze otwieranie budynku. Zwrócił uwagę, iż mamy porę roku, kiedy ludzie częściej chorują. Szczególnie uciążliwe jest to dla osób starszych spoza Gródka. Do lekarza przyjeżdżają autobusem w pół do siódmej i czekają półtorej godziny w Lewiatanie. – Nie rozumiem oporów przed wcześniejszym otwieraniem ośrodka – powiedział radny.

– Ośrodek otwieramy o 7^{30}, ale pierwsi pacjenci przychodzą przed ósmą – poinformowała doktor **Hoły**.

Radna **Taisa Lisowska** zapytała, ilu lekarzy obecnie pracuje w ośrodku.

– Dwóch – padła odpowiedź. – Zgodnie z normami NFZ na jednego lekarza może przypadać do 2750 pacjentów. U nas jest zapisanych 4820. Mimo to poszukujemy do pracy trzeciego lekarza, z samochodem. Do tej pory nikt się nie zgłosił.

Radny **Andrzej Konończuk** zwrócił uwagę, że jakiś czas temu było o wiele gorzej – w naszym ośrodku zdrowia do lekarza ustawiały się długie kolejki. – Teraz z tym jest lepiej, ale po Gródku krążą legendy o bardzo dużych zarobkach w ośrodku – powiedział radny, prosząc o wyjaśnienie.

– U nas pielęgniarka zarabia dwa tysiące złotych na rękę zaś lekarz po odliczeniu kosztów używania prywatnego samochodu ok. 3,8 tys. zł – poinformowała pani doktor.

– Mam nadzieję że zasada *primum non nocere* (po pierwsze nie szkodzić) będzie w ośrodku przestrzegana – podsumował tę część sesji radny **Grzegorz Borkowski**.

Uchwały

Następnie radni podjęli szereg uchwał, m.in. w sprawie:

– przyjęcia planów pracy komisji Rady Gminy na 2011 r.,

– wyboru przedstawicie-


Fot. Jerzy Chmielewski

W trosce o zapewnienie bezpieczeństwa w gminie radni 10 tys. zł w budżecie przeznaczyli na dofinansowanie dodatkowych patroli policji

li Gminy Gródek do Zgromadzenia Związku Gmin Puszczy Knyszyńskiej Dorzecza Rzeki Supraśl (przed wyborami walne zebranie podjęło decyzję o jego likwidacji, lecz proces ten zgodnie ze statutem muszą dokończyć nowi delegaci; wójt gminy wchodzi z urzędu, teraz dołączą do niego radni **Włodzimierz Grycuk i** przewodniczący **Wieczysław Gościk**).

– uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2011 r.,

– zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków (nowe stawki obok w ramce),

– ustalenia górnych stawek opłat za usługi w zakresie wywozu nieczystości (wpływają one na wysokość stawek, płaconych przez mieszkańców; radni limit ten podnieśli),

– przeprowadzenia konsultacji społecznych odnośnie projektu połączenia niektórych sołectw w gminie (przyłączenie Narejek do Bobrownik, Świsłoczan do Mostowlan i Zasad do Kołodnego; ma to związek z postępującym wyludnianiem się tych miejscowości),

– zatwierdzenia maksymalnej wysokości dofinansowania dokształceń nauczycieli w 2011 r. (50 proc. opłat za studia uzupełniające, podyplomowe lub kursy – nie więcej niż 1500 zł za semestr).

Szczególną uchwałą było przyjęcie budżetu gminy na rok 2011. Od kilku miesięcy pracowali nad nim skarbnik gminy **Renata Wysocka** wraz z **Wójtem** i radnymi (także poprzedniej kadencji). Ostateczny kształt był omawiany na poprzedzającym sesję wspólnym posiedzeniu komisji. Uchwałę radni podjęli jednogłośnie. Po głosowaniu **Wójt** podziękował za zrozumienie, zaznaczył, że w dalszym ciągu w budżecie ujętych jest dużo zadań inwestycyjnych, w tym z udziałem środków unijnych. Przypomniał, że w celu zapewnienia wkładu własnego do inwestycji niezbędne jest zaciąganie kredytów. Jednak w porównaniu z innymi gminami nasz wskaźnik zadłużenia nie jest jeszcze wysoki i znajduje się na bezpiecznym poziomie. Tym niemniej w najbliższych latach, biorąc pod uwagę obecną sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce oraz zmianę ustawy o finansach publicznych, będziemy zmuszeni szukać oszczędności w wydatkach bieżących.

W tegorocznym budżecie wydzielono m.in. 10 tys. zł na dofinansowanie ponadwymiarowych służb prewencyjnych funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Zabłudowie na terenie naszej gminy (patrole piesze i zmotoryzowane). Radni podjęli w tej sprawie odrębną uchwałę. Podziękował im kierownik posterunku policji w Gródku **Marek Kazberuk**.

Ceny brutto za pobieranie wody z wodociągów i odprawadzanie ścieków do kanalizacji w b.r.

- woda – 2.38 zł/ m^3 (+28 gr)
- ścieki – 3.10 zł/ m^3 (+50 gr)

W nawiasie podano wysokość podwyżki.

Budżet gminy w 2011 r.

A. Dochody – **17.042.942 zł**
B. Wydatki – **18.633.618 zł**
C. Zadłużenie – 38 proc.
D. Niektóre wydatki inwestycyjne:
- budowa sieci kanalizacyjnej i sieci wodociągowej na nowopowstałych działkach pomiędzy ul. Białostocką i Szkolną w Gródku **609 249 zł**
- budowa naturalnych 38 szt. Przydomowych oczyszczalni ścieków oraz jednej lokalnej oczyszczalni ścieków na terenie gminy **500 654 zł**
- budowa kanalizacji sanitarnej z przyłączami w Waliłach Stacji (ul. Spacerowa, Podleśna, Kwiatowa i Zaułek) **600 000 zł**
- budowa kanalizacji we wsi Waliły (wykonanie dokumentacji projektowej) **9 443 zł**
- przebudowa drogi gminnej we wsi Zarzeczany **546 410 zł**
- przebudowa drogi gminnej w Waliłach (sporządzenie dokumentacji) **26 000 zł**
- przebudowa drogi gminnej w Bobrownikach (sporządzenie dokumentacji) **16 500 zł**
- przebudowa ulicy Wschodniej w Gródku (sporządzenie dokumentacji) **4 000 zł**
- przebudowa ul. Lisiej w Waliłach Stacji (sporządzenie dokumentacji) **3 500 zł**
- budowa placu zabaw dla sześciolatków w ramach rządowego programu „Radosna szkoła” **227 500 zł**
- remont elewacji z termomodernizacją budynku szkoły w Zalukach **226 000 zł**

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radna **Nina Markiewicz** zgłosiła postulat zawieszenia dwóch lamp na nieoświetlonym odcinku ul. Rzemieślniczej w Gródku. Zaniepokoiła się też niszczejącymi budynkami byłych zakładów Karo i dawnej restauracji GS.

Wójt zapewnił, że o ile nie będzie przeszkód technicznych lampy zostaną zawieszone (na istniejących słupach). W sprawie budynków gospody i nieruchomości po Karo, w oparciu o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, do właścicieli skierujemy pisma wzywające do uporządkowania tych nieruchomości.

Radna **Ewa Bozik** zaniepokoiła się z kolei niszczejącą, rozpoczętą wiele lat temu, budową z walącym się już ogrodzeniem w Królowym Moście tuż przy głównej szosie. – To psuje wizerunek naszej gminy – powiedziała – Należałoby odszukać właściciela i zobligować go do uporządkowania terenu.

Wójt obiecał tym się zainteresować.

Radna **Joanna Sołowiej** prosiła o oświetlenie dojazdu do b. bloku Straży Granicznej w Waliłach Stacji. – Tam słupy stoją, trzeba tylko zawiesić lampy – powiedziała. Radna zgłosiła też, iż ul. Krótka w Waliłach Stacji jest nieoznakowana, prosząc o zamontowanie tabliczki.

Radny **Janusz Cimochowicz** powtórzył swój postulat, wielokrotnie powtarzany przez niego na sesjach Rady Gminy, dotyczący fatalnego stanu dróg na obszarze przygranicznym. – To jest granica Unii Europejskiej i fundusze na ich budowę znaleźć się powinny – apelował.

Radny **Włodzimierz Grycuk** nawiązał do informacji z lokalnych mediów o przyznaniu przez marszałka województwa dotacji na ten rok na przedsięwzięcia z dziedziny kultury. – Czy Gminne Centrum Kultury w Gródku składało wnioski? – zapytał.

– Po nowelizacji ustawy o finansach publicznych gminne ośrodki kultury o dotacje z budżetu województwa ubiegać się już nie mogą – poinformował dyrektor GCK **Jerzy Chmielewski**. – Mają do tego prawo tylko organizacje pozarządowe, dlatego czynimy starania o pozyskanie stamtąd środków za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Liczę na to, że w następnym konkursie, który ma być ogłoszony w kwietniu, uda nam się w ten sposób nieco powiększyć budżet tegorocznej Siabrouskiej Biasiedy.

Dyrektor GCK przypomniał, że kierowana przez niego instytucja coraz intensywniej zabiega o środki zewnętrzne z innych dostępnych źródeł, jak MSWiA czy z małych projektów w konkursach LGD Puszcza Knyszyńska.

Przewodniczący Rady Gminy **Wieczysław Gościk** nawiązał▶

► do pretensji pod adresem władz gminnych, wypowiedzianych na poprzedniej sesji przez przedsiębiorcę z Białegostoku, p. Czesława Gawła. – Czy doszło do zapowiadanego spotkania prawników obu stron i jakie poczyniono ustalenia? – zapytał.

Wójt poinformował, że takie spotkanie się odbyło z udziałem radców prawnych. – Ustaliliśmy, że po wystąpieniu przez pana Gawła z wnioskiem o wykonanie zjazdów z drogi krajowej, poprzemy ten wniosek w Dyrekcji Generalnej Dróg Krajowych i Autostrad. Konieczne będzie również podjęcie decyzji przez Radę Gminy o przebudowie drogi gminnej łączącej się w miejscu zjazdu z drogą krajową.

Przewodniczący **Wieczysław Gościk** zainteresował się jeszcze pomocą Gminy dla gabinetu rehabilitacji i wynikami sporu lokatorów bloków z KZB.

Wójt odpowiedział, że prawo nie pozwala gminie ponosić kosztów funkcjonowania prywatnego gabinetu rehabilitacji w zakresie opłat za ciepło, energię elektryczną czy dostarczaną wodę. – Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym podjęliśmy decyzję o obniżce czynszu – powiedział. – Zmniejszyliśmy obowiązującą stawkę o 1,5 zł za m.kw., czyli ok. 2 tys. zł w skali roku.

Odnośnie sporu z lokatorami wypowiedział się kierownik KZB **Mirosław Gryko**. – Po wyroku NSA złożyliśmy korekty PIT-ów do urzędu skarbowego – poinformował. – Nadpłacony podatek VAT zostanie zwrócony. Zaproponowaliśmy najemcom, że możemy zaliczyć to w poczet czynszu. Panowie Gryc i Grycuk nie ustępują i na piśmie domagają się zwrotu nadpłat według własnych wyliczeń. Nie możemy tego zrobić, bo musi być wyrok sądu z pozwu cywilnego. Założeniem sprawy lokatorzy jednak nie są zainteresowani.

Oprac. **Jerzy Chmielewski** ▲

Sprawozdanie

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym
(skrót)

1. Wydałem szereg zarządzeń, m.in.:

- W sprawie umorzenia należności (w 137,25 zł z tytułu najmu lokalu socjalnego za okres od 1 listopada 2009 r. do 30 września 2010 r.);
- W sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, obejmującego działki: Nr 26/2 o powierzchni 0,5911 ha i Nr 260/5 o powierzchni 0,2085 ha w Gródku oraz Nr 163 o powierzchni 0,0952 ha w Borkach – na rzecz użytkowników wieczystych;

2. W zakresie spraw związanych z ewidencjonowaniem działalności gospodarczej:

– dokonano wpisu dwóch nowych jednoosobowych podmiotów gospodarczych, świadczących usługi w zakresie produkcji i sprzedaży elektrycznego sprzętu oświetleniowego oraz roboty w zakresie wykonywania konstrukcji i pokryć dachowych;

– wydano 9 zaświadczeń o zmianie we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej i 3 decyzje o wykreśleniu z ewidencji działalności gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:

- Trwają prace budowlane w ramach projektu ***„Remont świetlic wiejskich w Słuczance i Mieleszkach”***, realizowanego przy dofinansowaniu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013, Działanie – Odnowa i rozwój wsi. Całkowita wartość projektu wynosi 318.611,66 zł, w tym przyznana pomoc ze środków Unii Europejskiej – 196.544 zł, tj. 75% kosztów kwalifikowalnych.
- Został ogłoszony przetarg nieograniczony w celu wyłonienia wykonawcy zamówienia publicznego dotyczącego projektu: ***„Budowa 38 sztuk naturalnych przydomowych oczyszczalni ścieków oraz 1 lokalnej naturalnej oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek”,*** realizowanego w ramach Działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Sesję otwarcia ofert przewidziano na dzień 4 lutego 2011 r.
- Oczekujemy na rozstrzygnięcie konkursu o dofinansowanie realizacji projektów ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej” w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”, do którego Gmina Gródek złożyła wniosek o dofinansowanie projektu pod nazwą „Zagospodarowanie terenu przy zbiorniku rekreacyjno-retencyjnym w Zarzeczanach”, obejmującego wykonanie: plaży z piasku, drewnianego pomostu, wiaty drewnianej, placu zabaw, kładki oraz elementów małej architektury ogrodowej. Całkowita wartość projektu wynosi 259.127,60 zł, w tym koszty kwalifikowalne – 213.301,31 zł. Wnioskowana kwota pomocy wynosi 159.975 zł, tj. 75% kosztów kwalifikowalnych.
- Pozyskaliśmy nieodpłatnie od Komendy Wojewódzkiej Policji samochód Fiat Ducato, który po adaptacji będzie służył dowożeniu dzieci niepełnosprawnych.

4.W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano 8 decyzji o warunkach zabudowy oraz zgodnie z ustawą o ochronie przyrody – 2 decyzje zezwalające na usunięcie drzew i krzewów.

5.W związku z zapytaniem zgłoszonym na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy w dniu 24 stycznia 2011 r. w sprawie podmiotów prowadzących działalność na terenie Gminy Gródek w zakresie odpadów komunalnych – uprzejmie informuję, iż na dzień

KOMUNIKAT

Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku uprzejmie informuje, że z dniem 1 marca 2011 roku wprowadził zmiany opłat za świadczenie usługi zbiórki i wywozu odpadów komunalnych z gospodarstw domowych mieszkańców gminy Gródek. Zmiana cen usług wykonywanych przez nasz zakład podyktowana jest rosnącymi stawkami opłat na składowisku, kosztami transportu zebranych odpadów na wysypisko w Sokółce jak również kosztami paliwa, zatrudnienia i prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów.

Wprowadzenie nowych opłat powoduje u części naszych klientów rezygnację i wypowiadanie dotychczasowych umów. Uprzejmie informujemy, że początkowa stawka 9,01 zł za opróżnianie 1 pojemnika SM-120 wraz z prowadzeniem selektywnej zbiórki ustalono na początku 2010 roku okazała się w połowie roku zbyt niską i nie pokrywającą ponoszonych kosztów. Dotacja celowa udzielona w 2010 r. z budżetu gminy w kwocie 2,44 zł dopłaty do jednego pojemnika zrekompensowała w części ponoszone koszty, co jednocześnie pozwoliło utrzymać obowiązujące ceny. W roku 2011 takiego dofinansowania nie otrzymaliśmy i zmuszeni zostaliśmy do wprowadzenia wyższych opłat za odbiór 1 pojemnika SM-120 odpadów komunalnych z jednoczesną segregacją „u źródła” w kwocie 15,12 zł brutto bądź odbiór takiego samego pojemnika odpadów komunalnych bez prowadzonej selekcji w kwocie 17,82 zł brutto. W chwili obecnej prowadzimy rozmowy z Panem Wójtem zmierzające do podjęcia właściwych, najbardziej skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki odpadami w gminie. Działania idą w kierunku zmniejszenia obciążeń gospodarstw domowych za takie usługi z jednoczesnym utrzymaniem dotychczasowego poziomu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy. Liczymy na dalszą współpracę i życzliwe przyjęcie informacji.

Pracownicy naszego zakładu udzielą niezbędnych informacji i odpowiedzą na Państwa pytania. Prosimy o kontakt osobisty w siedzibie zakładu przy ul. Fabrycznej 12/1 bądź telefonicznie 85 718 01 26.

Kierownik KZB w Gródku
Mirosław Gryko

31 grudnia 2010 r. umowy na odbiór odpadów komunalnych były zawarte z następującymi podmiotami:
– Przedsiębiorstwo Usługowo – Handlowe MPO Spółka z o.o, które obsługuje 1 pojemnik 660l i 18 pojemników 1100l;
– Przedsiębiorstwo Usługowo-Ascenizacyjne „ASTWA" Spółka z o.o., które obsługuje 1 pojemnik 7m³;
– Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „CZYŚCIOCH" Spółka z o.o., które obsługuje 5 pojemników 120l, 1 pojemnik 240l, 4 pojemniki 7m³ i 4 pojemniki 8m³;
– Komunalny Zakład Budżetowy w Gródku, który obsługuje 1462 pojemników 120l oraz 21 pojemników 1100l.

6.Uczestniczyłem:
– w walnym zgromadzeniu Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Knyszyńska";
– w zgromadzeniu ogólnym Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego;
– w noworocznym spotkaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ze społecznością prawosławną w Pałacu Prezydenckim;
– w noworocznym spotkaniu, zorganizowanym przez Prezydenta Miasta Białegostoku;

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza ▲

Wyjaśnienie w sprawie wymierzenia przez Wójta Gminy Gródek administracyjnej kary pieniężnej za usunięcie drzewa bez zezwolenia

W związku z nagłośnieniem przez media sprawy nałożenia przez Wójta Gminy Gródek administracyjnej kary pieniężnej za usunięcie drzewa bez zezwolenia dla właścicielki nieruchomości w Podzałukach – przedstawiam stan faktyczny i prawny sprawy.

W dniu 20.03.2009 r. do Urzędu Gminy Gródek wpłynął wniosek właścicieli nieruchomości sąsiedniej o zezwolenie na wycięcie dwóch drzew (sosny zwyczajnej o obwodzie pnia 77 cm i brzozy brodawkowatej o obwodzie pnia 28 cm) rosnących na przedmiotowej nieruchomości, na której ustanowiono służebność drogi koniecznej do działki stanowiącej własność wnioskodawców. Wniosek nie zawierał zgody właścicielki przedmiotowej działki na wycinkę drzew. Właścicielka nieruchomości nie wyraziła również zgody na usunięcie drzew w rozmowie z pracownikiem Urzędu podczas oględzin w terenie. W związku z powyższym Wójt Gminy Gródek w dniu 06.04.2009 r. wydał decyzję nie zezwalającą na wycinkę drzew. W dniu 22.04.2009 r. do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło odwołanie wnioskodawców od przedmiotowej decyzji. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białymstoku decyzją z dnia 15.06.2009 r., ze względów proceduralnych (organ I instancji winien wezwać na piśmie wnioskodawców do przedstawienia zgody właściciela wyjaśniając im podstawę prawną żądania oraz pouczając o skutkach), uchyliło zaskarżoną decyzję i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia. W wyniku ponownego rozpatrzenia sprawy, z uwagi na fakt, iż wnioskodawcy nie przedstawili na piśmie zgody właścicielki przedmiotowej nieruchomości, Wójt w dniu 19.10.2009 r. ponownie zakończył postępowanie decyzją nie zezwalającą na wycinkę drzew. Od decyzji odwołali się w dniu 03.11.2009 r. wnioskodawcy, którzy dodatkowo podnieśli, że w chwili obecnej na przedmiotowej działce rośnie tylko sosna samosiejka albowiem brzoza została ścięta, ale nie przez odwołujących. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Białymstoku decyzją z dnia 15.01.2010 r., podzieliło stanowisko zawarte w decyzji Wójta, iż do wydania zezwolenia na wycięcie drzew konieczna jest zgoda właścicielki nieruchomości, lecz z uwagi na nowy, wskazany przez odwołujących się, stan faktyczny – uchyliło zaskarżoną decyzję i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji. Zdaniem Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku wyjaśnienia wymagała okoliczność wskazana w odwołaniu przez skarżących, iż na przedmiotowej działce rośnie aktualnie 1 drzewo (sosna), zaś drugie (brzoza) zostało usunięte, cyt. „Okoliczność ta wymaga wyjaśnienia przez organ I instancji. Jeżeli bowiem postępowanie wyjaśniające potwierdzi taki stan rzeczy to postępowanie administracyjne w odniesieniu do brzozy będzie bezprzedmiotowe. Fakt ten pociągnie za sobą dalej idące konsekwencje, gdyż organ będzie zobowiązany do ustalenia sprawcy usunięcia drzewa i wszczęcia z urzędu postępowania w sprawie wymierzenia kary pieniężnej."

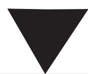
Podczas oględzin przeprowadzonych przez pracownika Urzędu w dniu 22.02.2010 r. stwierdzono, iż brzoza została usunięta, zaś na sośnie przytwierdzono tabliczkę z napisem „*Teren prywatny Działka nr 16/1 Właściciel K. W. wycinka drzew zabroniona*".

Zgodnie z art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880, z późn. zm.), zwanej dalej ustawą, usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości (poza wyjątkami wymienionym w art. 83 ust. 6 ustawy) może nastąpić po uzyskaniu zezwolenia wydanego przez wójta. Za usuwanie drzew lub krzewów bez wymaganego zezwolenia na podstawie art. 88 ust. 1 pkt 2 ustawy wójt wymierza administracyjną karę pieniężną. Zapis taki oznacza obowiązek po stronie organu administracyjnego do wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej, w przypadku zaistnienia faktu usunięcia drzew bez wymaganego zezwolenia. W ustawie przyjęto zasadę, wedle której decyzje w przedmiocie kary pieniężnej za usunięcie drzew bez zezwolenia mają charakter decyzji związanych, tzn. uznanie organu ogranicza się jedynie do etapu wyprowadzania wniosków z określonego stanu faktycznego sprawy. W przypadku wystąpienia przesłanek do wymierzenia kary, wydanie przez organ decyzji staje się obligatoryjne.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym za usunięcie drzew lub krzewów bez zezwolenia właściwego organu odpowiada właściciel nieruchomości. Posiadacz nieruchomości nie odpowiada za usunięcie drzewa bez wymaganego zezwolenia, w przypadku, gdy usunięcie drzewa zostało dokonane przez osobę trzecią, o której działaniu posiadacz nie wiedział (wyrok WSA w Krakowie z dnia 14.10.2010 r. II SA/Kr 1194/10). W takiej sytuacji zadaniem właściciela nieruchomości jest zawiadomienie Policji o usunięciu drzew, a rolą funkcjonariuszy jest ustalenie sprawcy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. IV SA 193/03) stwierdził ponadto, że jeżeli w trakcie postępowania karnego sprawca wycięcia drzew bez zezwolenia nie zostanie ustalony, karę płaci władający nieruchomością.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz fakt, iż Wójt Gminy Gródek nie wydawał zezwolenia na usunięcie przedmiotowego drzewa, w dniu 11.03.2010 r. wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej za usunięcie drzewa – 1 szt. brzozy brodawkowatej o obwodzie pnia 28 cm.

W celu wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy do posiadaczki nieruchomości zostały skierowane pisma w dniach 11.03.2010 r., 09.04.2010 r., 10.05.2010 r., 09.06.2010 r. Zgodnie z informacją z ewidencji ludności z dnia 28.06.2010 r. właścicielka nieruchomości nie zgłaszała faktu pobytu czasowego w innym miejscu. Ponadto w dniu 29.06.2010 r. od sołtysa Sołectwa uzyskano informację, iż wraz z nią zamieszkuje syn i córka. Z uwagi na fakt, iż kierowana z Urzędu korespondencja uporczywie nie była podejmowana, ►



►zaistniały przesłanki zastosowania doręczenia zastępczego w sposób wskazany w art. 44 KPA.

W przedmiotowym stanie faktycznym stronie zapewniony był w sposób prawidłowy czynny udział w postępowaniu.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustalono, iż właścicielka nieruchomości pomimo wezwań nie przedstawiła stanowiska, co do przedmiotowej wycinki oraz nie zgłosiła kradzieży, bądź usunięcia przedmiotowego drzewa przez osoby trzecie organom Policji, o czym poinformował Posterunek Policji w Gródku pismem z dnia 28.04.2010 r. Tabliczka na sośnie rosnącej na drodze służebnej (umieszczona w okresie pomiędzy 6 marca 2009 r. a 22 lutego 2010 r.) obok usuniętej brzozy wskazuje, iż właścicielka posiadała wiedzę o usunięciu tego drzewa. A zatem nie zachodziła przesłanka, iż usunięcie drzewa zostało dokonane przez osobę trzecią, o której działaniu posiadacz nie wiedział, powodująca umorzenie postępowania w sprawie wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej za usunięcie drzewa bez zezwolenia dla właścicielki nieruchomości.

Zasady ustalania wysokości administracyjnej kary pieniężnej określa art. 89 ustawy o ochronie przyrody według stawek zależnych od obwodu pnia oraz rodzaju i gatunku drzewa. Wiek drzewa ustalono na podstawie tabeli wiekowej drzew i stwierdzono, że brzoza była w wieku powyżej 5 lat. Karę nakłada się w wysokości trzykrotnej opłaty za usunięcie drzew lub krzewów. Opłata za usunięcie brzozy brodawkowatej o obwodzie pnia 28 cm wyniosłaby 1 384,24 zł – 28 cm x 32,74 zł x 1,51 - rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 13 października 2004 r. w sprawie stawek opłat dla poszczególnych rodzajów i gatunków drzew (Dz. U. Nr 228, poz. 2306, z późn. zm.). Kara w wysokości trzykrotności tej kwoty wynosi 4 152,74 zł. Od decyzji Wójta Gminy Gródek w przedmiotowej sprawie służyło odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku w terminie 14 dni od jej otrzymania.

Zgodnie z art. 89 ust. 6 ustawy kary ustalone, nieuiszczone w wyznaczonym terminie, podlegają wraz z odsetkami za zwłokę przymusowemu ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

W chwili obecnej, na wniosek Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku, całość materiałów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie została przekazana do oceny Kolegium. Zważywszy na fakt, iż pomimo powołanego w treści niniejszego wyjaśnienia jednolitego stanowiska sądów administracyjnych podzielającego w całości stanowisko Urzędu Gminy w niniejszej sprawie, Gminie nie przysługuje możliwość poddania orzeczenia Samorządowego Kolegium Odwoławczego kontroli sądowo-administracyjnej, decyzja Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku będzie decyzją ostateczną.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza▲

▼ **Mówią radni**

Korzystajmy z dobrych doświadczeń

Rozmowa z radną Niną Markiewicz

Należałoby podnieść estetykę naszych obejść domowych, trawników i placów w Gródku, które nie zawsze zachwycają oko – uważa radna Nina Markiewicz.

Pani Nina, zapytana o powody kandydowania do Rady Gminy, powiedziała, że chce zrobić coś dobrego dla lokalnego społeczeństwa, chociażby poprawić warunki działalności tutejszego oddziału Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów.

Chciałaby również, aby wszystkie dzieci mogły uczęszczać do przedszkola bez ograniczeń. Jej zdaniem należałoby urządzić miejsce zabaw i wypoczynku dla wszystkich dzieci dostępne w każdy dzień tygodnia. Ma nawet pomysł jak to zrobić z pomocą sponsorów.

Organizacja wykorzystania wolnego czasu przez młodzież w Gminnym Centrum Kultury też jest w sferze jej zainteresowań.. Trzeba również wykorzystywać do maksimum boiska i miejsca do rekreacji przy szkołach i nad zalewem w Zarzeczanach.

Twierdzi, że należałoby podnieść estetykę naszych obejść domowych, trawników i placów w Gródku, które nie zawsze zachwycają oko.

Mówi, iż polityką się nie interesuje. Zapytana o kwestię odzyskania praw miejskich przez Gródek, uważa, że ta sprawa raczej winna jeszcze poczekać. Twierdzi natomiast, że należałoby powrócić do działań sprzed lat, zmierzających do podłączenia naszej miejscowości do sieci gazowej. O ile byłaby akceptacja mieszkańców.

W rozmowie narzekała na uciążliwe nieprzyjemne zapachy wskutek wylewania przez rolników gnojowicy na okoliczne łąki pola.

Zapytana o katastrofę smoleńską, powiedziała, iż powinna być wyjaśniona uczciwie i spokojnie. Natomiast odnośnie udziału naszych wojsk w Afganistanie to jest temu przeciwna.

W sprawie przynależności Polski do Unii Europejskiej jest na tak, bo nie możemy stać w miejscu, gdy świat idzie do przodu. Winniśmy korzystać z dobrych doświadczeń innych państw, na-



Fot. ze zbiorów rodzinnych

Nina Markiewicz z domu Olchowik (na zdjęciu) urodziła się 21 lipca 1942 roku w Gródku. Rodzice pracowali w Karo. Ma siostrę Lonię, która też mieszka w Gródku. Po szkole podstawowej ukończyła Liceum Pedagogiczne w Białymstoku, potem studiowała nauczanie początkowe z muzyką w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Olsztynie. Dyplom magistra pedagogiki uzyskała zaocznie na Uniwersytecie Warszawskim w 1963 roku. Pierwszą pracę zawodową jako nauczycielka podjęła w szkole podstawowej w Redutach w powiecie Bielsk Podlaski. W 1963 r. wyszła za mąż za Anatola Markiewicza i rozpoczęła pracę w szkole podstawowej w Gródku jako nauczycielka nauczania początkowego i języka rosyjskiego. Jest matką dwojga dorosłych dzieci – Anity mieszkającej w Niemczech i Jarosława mieszkającego w Anglii – oraz babcią czworga wnucząt.

dążać za nimi, pomagać wzajemnie i zmieniać na lepsze.

Zainteresowania pani Niny idą w kierunku prac społecznych i wolontariatu. Lubi spotykać się z ludźmi oraz czytać książki. Zbiera też od lat pocztówki i uwielbia kontakty z rodziną.

Widzi potrzebę urządzenia w Gminnym Centrum Kultury w Gródku miejsca na spotkania z ciekawymi ludźmi przy kawie czy herbacie oraz częstszego organizowania wieczorków tanecznych przy muzyce kapeli Chutar.

Odnośnie naszej gazety ma pozytywne zdanie i przypomina, iż była jedną z jej założycielek. Podkreśla, iż gazeta umożliwia wymianę informacji i myśli, bo każdy może do niej napisać.

Na zakończenie rozmowy radna Nina Markiewicz prosiła, by podziękować wyborcom, którzy oddali na nią swój głos, obiecując, że w miarę swoich możliwości postara się spełniać ich oczekiwania i poważnie traktować swą funkcję.

Rozmawiał

Edward Wołoszyn ▲

 **Z ostatnich tygodni**

Zabawa choinkowa

Po kilkuletniej przerwie w niedzielę 30 stycznia w parafii Narodzenia NMP w Gródku odbyła się zabawa choinkowa dla dzieci, zorganizowana przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej. W choince uczestniczyły potrzebujące dzieci z naszej parafii, którym paczki ufundowało bractwo za pieniądze z bożonarodzeniowego kolędowania, a także te, których rodzice wykupili podarunki. Łącznie była to grupa 24 dzieci wraz z rodzicami.

Choinka rozpoczęła się św. Liturgią w cerkwi, po czym wszyscy udali się do świetlicy parafialnej gdzie odbyła się druga część naszego spotkania. Część oficjalną rozpoczął ks. **Mikołaj Ostapczuk**, opowiadając o istocie święta Bożego Narodzenia i jego tradycjach. W dalszej części było wiele zabaw i konkursów przygotowanych przez naszych bratczyków, w których można było wygrać atrakcyjne nagrody. Chyba najbardziej oczekiwanym momentem zabawy, było obdarowanie przez Dziadka Mroza i jego wnuczki (śnieżynki) każdego uczestnika imprezy paczką w zamian za zaśpiewanie kolędy lub wyrecytowanie wierszyka.



Fot. Radek Kulesza

Przyjście Dziadka Mroza – najbardziej oczekiwany moment zabawy

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim którzy przyczynili się do organizacji naszej zabawy, w szczególności: Wójtowi Gminy Gródek **Wiesławowi Kuleszy** oraz Dyrektorowi Gminnego Centrum Kultury w Gródku **Jerzemu Chmielewskiemu** za przekazanie gadżetów na nagrody w konkursach, pani Dyrektor Przedszkola **Halinie Karpiuk** za użyczenie stroju, pani **Annie Petelskiej** za pomoc w przygotowaniu paczek oraz wszystkim innym którzy przyczynili się do organizacji naszego spotkania.

Dziękujemy!

Radek Kulesza

 **Przyjechał mammobus**



Fot. Michał Szyszkiewicz

6 lutego po raz kolejny do Gródka przyjechał mammobus – mobilny gabinet lekarski wyposażony w mammograf. Z profilaktycznych badań mammograficznych skorzystało kilkadziesiąt pań z terenu naszej gminy. Badania te prowadzone są w ramach akcji wczesnego wykrywania raka piersi u kobiet. Akcja ta na pewno będzie kontynuowana. Wszystkie panie chcące zadbać o swe zdrowie, zachęcamy do korzystania z możliwości przebadania się nie tylko przy kolejnych wizytach mammobusu, ale i w poradniach zdrowotnych dla kobiet.

Na tropie historii Gródka

Z wizytą w GCK

Czy zastanawiali się Państwo kiedyś, co tak naprawdę wiecie o naszej miejscowości i co moglibyście powiedzieć o jej historii? **Martyna**, **Paweł**, **Tomek**, **Klaudia**, **Sara**, **Marysia**, **Iza**, **Kasia**, **Ola** i **Łukasz** – uczniowie klas czwartych – zadali sobie takie pytanie i okazało się, że ich wiedza na ten temat wcale nie jest imponująca. Dlatego też w ramach dodatkowych zajęć z panią Natalią Porębską postanowili zgłębić historię Gródka, pytając jego mieszkańców o to, co o nim wiedzą. Wymyślili projekt fotograficzno-filmowy pod nazwą „Opowiedz mi o…, czyli na nowo odkrywamy to, co znamy". W trakcie dwóch pierwszych spotkań odwiedzili z kamerą i aparatem pracowników Gminnego Centrum Kultury. O Gródku rozmawiali z panem **Jerzym Chmielewskim**, **Janem Karpowiczem**, ►



Fot. Natalia Porębska

Dużą frajdą była wizyta w sali konferencyjnej

►**Elżbietą Jarocką**, **Katarzyną Rogacz** i **Marią Mieleszko**. Niektóre informacje były wręcz zaskakujące. Nie będziemy jednak przed czasem zdradzać szczegółów. Wszystkiego będzie można się dowiedzieć podczas oficjalnego pokazu filmu i wystawy zdjęć, na które zapraszamy pod koniec kwietnia do Gminnego Centrum Kultury. A jeśli ktoś z Państwa ma jakieś ciekawe informacje na temat naszej miejscowości, zapraszamy do podzielenia się wiedzą – proszę pisać na adres: *porebska.n@gmail.com.*

***Natalia Porębska**, nauczycielka j. polskiego w SP w Gródku*

Bal choinkowy w przedszkolu

13 stycznia gródeckie przedszkole zamieniło się w wielkie wesołe miasteczko. Panie nauczycielki zadbały o wspaniałą scenografię, dzieci wraz z paniami przebrały się w przepiękne stroje karnawałowe. Na bal przybyły księżniczki, wróżki, kowboje, tygryski, aniołki... Słychać było gwar i ogromną radość.

Po wielkiej prezentacji strojów rozpoczęły się tańce oraz różnego rodzaju konkursy dla dzieci (które otrzymały prezenty od Świętego Mikołaja) i ich rodziców.

Wyśmienita zabawa oraz pomysłowość przebierańców została uwieczniona na wspólnych fotografiach, które wraz z niezapomnianymi wrażeniami na długo pozostaną w pamięci przedszkolaków.

Justyna Wasilewska

Było kolorowo, radośnie i gwarno

Spełnianie marzeń

„Gródeckie marzenia – Haradockija mary” to tytuł nowego projektu, który realizują uczniowie klasy Va i VIb wraz z p. Natalią Porębską. W jego rezultacie ma powstać film dokumentalny o mieszkańcach Gródka, a dokładniej o tym, kim są i czego pragną. Właśnie tego dotyczą dwa pytania, które uczniowie zadają swoim rozmówcom.

Jednym z bohaterów filmu naszych młodych twórców będzie Jan Bogdan Boczko, który 17 lutego był gościem spotkania w szkolnej Izbie Tradycji. Najpierw pan Jan opowiedział o swoim dawnym i obecnym zajęciu. Dowiedzieliśmy się, że kiedyś był pilotem wojskowym, natomiast dziś jego pasją jest fotografowanie.

Opowieść o swoim hobby pan Jan zilustrował pięknymi zdjęciami. Wyjaśniał okoliczności ich powstania (często były to spacery po okolicy), tłumaczył niektóre kwestie techniczne związane np. z doborem obiektywów, czy odpowiednim oświetleniem. Wiele zdjęć wzbudziło w nas zachwyt, a jednocześnie zdziwienie, gdyż przedstawione na nich obiekty (lub elementy przyrody), często przez nas na co dzień niedostrzegane, były naprawdę piękne. To właśnie wrażliwe oko tego gródeckiego artysty sprawia, że zwykła na pozór gałąź, rozlewisko, łąka, stara chata czy nawet ulica w centrum Gródka na jego fotografiach nabiera swoistej magii i zdaje się być bardziej urokliwa, niż w rzeczywistości.

Na koniec spotkania pan Jan udzielił nam krótkiego wywiadu przed kamerą. Będzie on częścią wspomnianego już filmu.

Jesteśmy niezwykle wdzięczni za poświęcenie nam swego cennego czasu i tak wspaniałą ucztę estetyczną. Panie Janku, dziękujemy bardzo!

Natalia Porębska



Fot. Natalia Porębska

Jan B. Boczko opowiedział uczniom m.in. o tajnikach fotografii

Ferie w szkole

Jak co roku w szkole podstawowej w Gródku w pierwszym tygodniu ferii zimowych zostały zorganizowane zajęcia dla uczniów naszej szkoły pod hasłem „Trzymaj formę” (autorkami przedsięwzięcia były panie nauczycielki **Krystyna Klimkiewicz** i **Małgorzata Kondrusik**).

Uczniowie brali udział w różnorodnych


Zabawa na sali rekreacyjnej

zajęciach, które dotyczyły zdrowia – zdrowego stylu życia, zdrowego odżywiania, zapobiegania nałogom. Codziennym rytuałem były rozgrywki sportowe uczniów starszych oraz zabawy najmłodszych w sali rekreacyjnej. Zwieńczeniem ferii była „Sportowa olimpijka”.

Zajęcia prowadzili **(jak każdego roku społecznie)** nauczyciele naszej szkoły. Codziennie 30 uczniów miało zapewniony gorący posiłek – dwudaniowy obiad, a co drugi dzień na drugie śniadanie – owocowy jogurt.

Aby ferie mogły być zorganizowane profesjonalnie i sprawnie, potrzebna jest pomoc oraz współpraca wielu osób. Dlatego też składam serdeczne podziękowania: **Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**, dzięki której możliwe było codzienne dożywianie dzieci oraz zakupienie potrzebnych na zajęcia materiałów i przyborów; **nauczycielom** za zaangażowanie i pomysłowość, **Dyrekcji Szkoły** za wsparcie merytoryczne, **Pani intendentce** oraz **paniom kucharkom** za przygotowywanie posiłków.

Małgorzata Kondrusik
(koordynator ferii)

Zimowisko w Gródku

Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Diecezji Białostocko-Gdańskiej ELEOS od piętnastu lat działa charytatywnie. Jednym z celów jakie zostały wytyczone naszej organizacji to prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych na terenie Białegostoku oraz Supraśla. Oferta naszych placówek jest skierowana do dzieci z rodzin dotkniętych różnego rodzaju dysfunkcjami m.in. bezrobociem rodziców, ubóstwem, przemocą, a przede wszystkim problemem alkoholowym. Każda ze świetlic pracuje ze stałą grupą podopiecznych przez cały rok szkolny. Dzieci uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach. Wśród nich istnieje cykl spotkań socjoterapeutycznych prowadzony przez wykwalifikowanych socjoterapeutów. Dopełnieniem naszej codziennej pracy są wyjazdy podczas wakacji oraz ferii zimowych.

W tym roku ELEOS w dniach 24-28.01.2011r. zorganizował swoim podopiecznym zimowisko w Gródku. Wypoczynek odbywał się pod hasłem „Do re mi fa zima nie jest taka zła”. Wzięło w nim udział 64 dzieci. Program przygotowany przez wychowawców był dostosowany do wieku, zainteresowań oraz potrzeb dzieci. Każdego dnia odbywały się zajęcia dydaktyczne podczas, których mali obozowicze m.in. przygotowywali skecze i występy cyrkowe, rywalizowali ze sobą w konkurencjach sportowych, a także tworzyli kreacje podczas pokazu mody. Dużo czasu poświęciliśmy na poszerzanie swojej wiedzy o instrumentach muzycznych, zgłębianiu tajników ich budowy oraz na tworzeniu własnych kompozycji. Zajęcia tematyczne były przeplatane spotkaniami z ciekawymi ludźmi. Pan **Wiesław Kulesza** – Wójt Gminy Gródek mimo wielu obowiązków znalazł czas, aby się z nami spotkać, opowiedzieć o swojej pracy, a także zareklamować atrakcje turystyczne i zachęcić do odwiedzania pobliskich terenów również latem. Odwiedziliśmy również proboszcza parafii prawosławnej ks. **Mikołaja Ostapczuka**, który przedstawił dzieciom historię budowy miejscowej cerkwi. Opowiedział o istniejącym przed wiekami w Gródku monasterze, a także o młodzieży działającej na rzecz parafii. Pan **Aleksander Karpiuk** zaprezentował uczestnikom naszego zimowiska tradycję i obyczaje mniejszości białoruskiej. Dzieci miały okazję zwiedzić drewnianą chatę, a w niej obejrzeć przedmioty codziennego użytku, którymi posługiwali się nasze przodkowie, przymierzyć płaszcz z wełny, a także zobaczyć jak należy używać cepa, sierpa czy krosna Dużą niespodziankę sprawiła naszym podopiecznym wizyta funkcjonariuszy Straży Granicznej z Bobrownik. Ciekawie opowiedzieli o swojej pracy przedstawiając nam prezentację multimedialną, a także prezentując umundurowanie oraz sprzęt, który pomaga im w chronieniu naszej wschodniej granicy. Codzienną pracę celników wspierają specjalnie wyszkolone psy, a wśród nich Aldo, który jest specjalistą od wykrywania przemycanych narkotyków. Dzieci miały okazję spotkać się również ze strażakami z miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Komendantem Policji w Zabłudowie, panem **Grzegorzem Bazyluk**. Spotkania te były doskonałym momentem na przypomnienie sobie zasad bezpiecznego wypoczynku w czasie ferii zimowych. Odwiedziliśmy również Bibliotekę Publiczną. Pani **Katarzyna Rogacz** opowiedziała, na czym polega praca bibliotekarza. Przedstawiła również zasady wypożyczania książek oraz korzystania z czytelni. Poprzez konkursy i zabawy zachęcała dzieci do jak najczęstszego sięgania po ciekawe lektury i kolorowe czasopisma.

Wspaniała aura pozwoliła nam także na organizację kuligu po leśnych ścieżkach. Dla dzieci mieszkających na co dzień w mieście wielką frajdą była przejażdżka wozem ciągniętym przez konie. Dużo emocji wzbudziło również szukanie na śniegu tropów dzikich zwierząt wspólnie z leśnikami z Nadleśnictwa Waliły. Udało nam się wypatrzyć ślady zająca oraz sarny. Niestety nie widzieliśmy żadnego z nich. Zostawiliśmy jednak w paśniku trochę jabłek, marchwi i ziemniaków, aby łatwiej było im przetrwać ciężkie, zimowe dni. Punktem kulminacyjnym naszego zimowiska był występ kolędniczy w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury. Wszystkie dzieci były przebrane w kolorowe stroje, które wykonały podczas zajęć z panią **Marią Mieleszko**, na co dzień prowadzącą war-►


Fot. Anna Petelska
Spotkanie z p. Wójtem


Fot. Anna Petelska
Pożegnalne ognisko

►sztaty plastyczne dla dzieci mieszkających w Gródku. Byli więc wśród nas trzej królowie, anioły, diabły, a nawet dziki tur. Dzieci z zapałem przygotowywały się do kolędowania, dlatego też występ wszystkim się podobały i został nagrodzony dużymi brawami. Na zakończenie wieczoru zaśpiewała dla nas kapela ludowa „Chutar".

W opiece nad dziećmi podczas zimowiska wychowawców wspierało pięciu wolontariuszy zagranicznych (z Armenii, Francji, Niemiec, Turcji, a także Ukrainy), którzy pracują na rzecz ELEOS w ramach europejskiego programu „Młodzież w działaniu". Wolontariusze na co dzień pomagają podopiecznym świetlic w odrabianiu lekcji, nauce języków obcych, organizowaniu różnego rodzaju gier i zabawy, a także zajęć tematycznych. Podczas zimowiska wolontariusze przygotowali również warsztaty dla dzieci, a także przedstawili prezentacje multimedialne prezentujące kulturę, obyczaje i tradycje ze swoich krajów ojczystych.

Podczas zimowiska dzieci nie tylko aktywnie wypoczywały, ale również pracowały nad swoimi charakterami i umiejętnościami interpersonalnymi. Uczyły się podstawowych czynności samoobsługowych, a także radzenia sobie w nowych sytuacjach życiowych. Mali obozowicze świadomie pracowali nad swoimi systemami wartości, cechami charakteru oraz postawą wobec innych osób. W pracy z całą grupą wychowawcy i socjoterapeuci skupili się na budowaniu zaufania i otwartości między uczestnikami obozu. Starali się wdrażać konstruktywne metody rozwiązywania konfliktów, jak również wprowadzać zasady poprawnej komunikacji. Dużo czasu poświęcili nauce współpracy w zespole oraz wzajemnej pomocy. Dzięki wspólnym zajęciom, zabawom oraz konkursom dzieci stały się jedną, w pełni zintegrowaną grupą.

W imieniu wychowawców, wolontariuszy oraz podopiecznych ELEOS chcielibyśmy serdecznie podziękować pani dyrektor **Elżbiecie Greś** oraz personelowi Szkoły Podstawowej w Gródku, a także dyrektorowi Gminnego Centrum Kultury **Jerzemu Chmielewskiemu** za bardzo miłe przyjęcie oraz pomoc przy realizacji programu zimowiska.

Anna Petelska, Marta Chomaniuk

„Mali badacze" w bibliotece

Biblioteka Publiczna w Gródku bierze udział w projekcie „Bibliotecznym zajęcia dla dzieci i rodziców" prowadzonym przez Fundację Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komańskiego. Projekt ten realizowany jest dzięki wsparciu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Ma on na celu stworzenie w bibliotece wyjątkowego miejsca edukacyjnego, które sprawi, że bibliotekę chętnie będą odwiedzać małe dzieci i ich rodzice. Metoda projektu polega na wprowadzeniu do oferty biblioteki zajęć przeznaczonych dla małych dzieci i ich rodziców oraz opiekunów.

W bibliotece będzie realizowane pewne zadanie, które zaproponują dzieci lub bibliotekarz. Prowadzący będą tu jedynie osobami wspomagającymi, wyzwalającymi inicjatywę dziecka. Zajęcia skierowane będą do dzieci w wieku od 3 do 10 lat rozwijające ich ciekawość świata i wykorzystujące zasoby biblioteki.

Podstawowym celem programu jest zaciekawienie dzieci zachodzącymi zjawiskami w otaczającym ich świecie. Mali badacze będą mieli okazję:

- stawiać hipotezy i sprawdzać ich prawdziwość;
- przeprowadzać proste doświadczenia, eksperymenty oraz obserwacje;
- rozwijać pozytywne emocje i twórcze myślenie;
- proponować własne warianty doświadczeń i eksperymentów;
- oraz korzystać z wielu źródeł informacji – książek, Internetu, rozmów, wywiadów z ekspertami i innych rzeczy.

W ramach projektu biblioteka została wyposażona w „Kuferek badacza" zawierający zestaw podstawowych narzędzi badawczych (m.in. lupy, mikroskop, pojemniki na próbki, lornetki ,miarki, wagę, młotek, śrubokręty). Uczestnictwo w projekcie stanowi nasz sukces, ponieważ spośród 208 złożonych wniosków, przyjęto 84 biblioteki (168 uczestników).

BP w Gródku ▲

Warsztaty w kinie

Akademia filmowa

W tym roku szkolnym Publiczne Gimnazjum w Gródku skorzystało z zaproszenia Centrum Filmowego HELIOS w Galerii Alfa w Białymstoku dotyczącego udziału w zajęciach **Akademii Filmowej**. Jest to autorski projekt edukacyjny opracowany przez kulturoznawców, polonistów i filmoznawców, skierowany do nauczycieli i uczniów gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych, realizowany przez Kino Helios. Celem proponowanych zajęć jest propagowanie kultury filmowej wśród młodzieży.

Realizacja projektu opiera się na sześciu spotkaniach, składających się z projekcji specjalnie wybranych filmów, poprzedzonych interaktywną prezentacją omawiającą poszczególne zagadnienia specyfiki X muzy.

Tematem wiodącym Akademii uczyniono w tym roku zawody filmowe. Każdorazowo rozmowa o specyfice pracy reżysera, operatora, aktora czy producenta, jest punktem wyjścia do omówienia języka filmu (obraz filmowy, muzyka w filmie, dialogi itp.). Realizatorzy projektu chcą w ten sposób zaakcentować, że film to w tej samej mierze medium artystyczne, co komunikacyjne i masowe.

Z projektu wynika szereg korzyści dla uczniów. Mają oni możliwość obejrzenia sześciu ciekawych i niebanalnych filmów sprowadzanych do Białegostoku specjalnie na potrzeby Akademii. Dzięki podpowiedziom prowadzącego, uczniowie wiedzą, na co zwrócić uwagę, co w konsekwencji pogłębia odbiór dzieła filmowego. Oglądając filmy młodzież poszerza wiedzę i słownictwo związane z filmem oraz wyróżnia i nazywa elementy dzieła filmowego (kadr, ujęcie, montaż). Uczniowie analizują dzieło filmowe, formułują wnioski i potrafią je uzasadnić. Aktywnie uczestniczą w spotkaniach Akademii, m.in. dzięki ćwiczeniom wykonywanym w trakcie prezentacji. Aktywność uczniów premiowana jest zaproszeniami do kina oraz gadżetami filmowymi.

Akademia Filmowa przynosi także korzyści dla nauczycieli uczestniczących w spotkaniach. Są to m.in.:

– możliwość korzystania z kompletu materiałów edukacyjnych przygotowanych przez autorów Akademii, w skład których wchodzą opisy wszystkich prezentowanych filmów oraz przykładowe scenariusze lekcji możliwe do wykorzystania na języku polskim,

– poszerzenie własnej wiedzy na temat filmu i specyfiki zawodów filmowych,

– możliwość wykorzystania spotkań do realizacji zajęć dydaktycznych z języka polskiego.

Na każde spotkanie uczniów z Akademią Filmową składają się:

– prelekcja lub wykład (20-30 min.), który wprowadza widza w poruszane zagadnienia będące tematem zajęć,

– projekcja filmowa, która ilustruje poruszane w wykładzie tematy.

Ponadto szkoła biorąca udział w projekcie bierze udział w „Programie lojalnościowym", którego istotą jest gromadzenie złotówek na

swoim koncie na podstawie uczestnictwa uczniów i opłaty za bilety. Regulaminową premię będzie mogła szkoła rozdysponować według swoich potrzeb.

Dotychczas zrealizowana została następująca tematyka:

- Aktor w filmie (październik) – wprowadzenie do historii kina na przykładzie sławnych ról kobiecych; gwiazdy filmowe i muzy twórców kina; aktorzy a dostępne im w danym czasie środki filmowego wyrazu. FILM: „Pół żartem, pół serio".
- Operator filmowy (listopad) – przybliżenie postaci kilku wybitnych operatorów, również polskich; zdjęcia w filmie jako nośnik sensu; warsztat operatora filmowego. FILM: „Motyl i skafander".
- Scenarzysta filmowy (styczeń) – współautor filmu czy pracownik na zlecenie?; kino autorskie i hollywoodzkie a scenariusz; znane z historii filmu konflikty między reżyserem a scenarzystą; długa droga od scenariusza do filmu na ekranie. FILM: „Przypadek Harolda Cricka".
- Reżyser (luty) – kino autorskie a kino hollywoodzkie; rozpoznawalność stylu – czy reżyserzy kopiują samych siebie?; subiektywna lista 10 najważniejszych reżyserów filmowych. FILM : „Amelia".

Do zrealizowania pozostało:

- Spec od efektów specjalnych i animacji (marzec) – nowe rozwiązania w dziedzinie efektów specjalnych; które z nich są na etapie eksperymentów, a które przyjęły się już w kinie na dobre?; technologia 3D i Morion Capture. FILM : „Fantastyczny Pan Lis".
- Montażysta (kwiecień) – istota montażu w filmie fabularnym i dokumentalnym. FILM : „Murderball – gra o życie".

Interaktywna prezentacja jest świetną formą poszerzania wiedzy o filmie dla 40 uczniów z Gródka, ponieważ podczas 30 min. wstępu przed filmem poruszanych jest sporo wątków związanych z tematem danego spotkania. Jest to dobra okazja do poznania wielu nowych nazwisk ludzi, którzy przodują w sztuce kina, w tym wiele polskich znanych lub mniej znanych osób. Dodatkowo wszystko urozmaicane jest projekcją graficzną, co pomaga w poznawaniu tematu. Bodźcem, zwiększającym aktywność widzów, jest wypełnianie przez nich malutkich „teścików" z wiedzy przekazywanej przez osobę prowadzącą oraz losowanie zaproszeń do kina dla najaktywniejszych słuchaczy.

Mniej ważnym plusem Akademii Filmowej jest w wyznaczonym dniu nieobecność na zajęciach lekcyjnych w szkole, co dla wielu uczniów, jest pozytywnym akcentem takich wyjazdów. W zamian za to uczestnicy Akademii mają możliwość wpoić sobie umiejętność właściwego zachowania się w grupie rówieśników w miejscu publicznym, jakim jest kino.

Zaproponowane przez prowadzących Akademię filmy są ciekawą ilustracją przekazywanej wiedzy. Dowiadujemy się obrazowo, jak trudny może być w rzeczywistości dany zawód człowieka kina.

Jedynym elementem, który może powodować negatywne odczucie widza jest to, iż czasem film jest trudny, ciężko zrozumiały, co u nastolatków prowadzi do znudzenia. Mimo, iż sam projekt jest ciekawy, bywają sytuacje, że można „ziewać". Ale wszystko zmierza ku wspaniałemu edukacyjnemu efektowi końcowemu.

Uczestnicy▲

 **Sport**

Turniej tenisa stołowego

W czasie ferii zimowych sporo młodzieży spędzało czas na grze w tenisa stołowego w Gminnym Centrum Kultury. W związku z dużą ilością osób grających w końcu przerwy zimowej (3 lutego) zorganizowano turniej ping-ponga. Wystartowało w nim 14 osób w dwóch grupach – szkoła podstawowa i gimnazjum, oraz uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i starsi. Po chwilami emocjonującej rywalizacji wyłoniono po trzech najlepszych zawodników w każdej grupie. W dziesięcioosobowej grupie uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum nagrodzono **Daniela Owerczuka**, **Bartłomieja Dzienisika** i **Damiana Owerczuka**. Spośród uczniów szkół ponadgimnazjalnych i starszych nagrodzono **Dawida Wawrzyniaka**, **Sebastiana Borkowskiego** i **Rafała Hanusa**. Nagrody rzeczowe dla zwycięzców ufundował dyrektor GCK **Jerzy Chmielewski**, a wręczał je **Jan Karpowicz**.


Fot. Michał Szyszkiewicz

Turniej tenisa stołowego był jedną z atrakcji programu, który podczas ferii przygotowało Gminne Centrum Kultury w Gródku (pozostałe to m.in. konkurs „Mikrofon dla wszystkich" oraz zawody w grach komputerowych)


Fot. Michał Szyszkiewicz

Daniel Owerczuk był najlepszy spośród uczniów szkoły podstawowej i gminazjum

Czarni Gródek przed rundą wiosenną

Zawodnicy obu drużyn Czarnych Gródek aktywnie przygotowują się do sezonu piłkarskiego. Drużyna seniorska, uczestnicząca w rozgrywkach B-klasy, już od połowy stycznia trenuje na hali sportowej Szkoły Podstawowej w Gródku i w miarę możliwości na boisku Orlika. Jej zawodnicy brali udział



Fot. Michał Szyszkiewicz

Wyjazd do Baranowa był najdalszym w dotychczasowej historii Czarnych

w halowym Turnieju o Puchar Wójta Gminy Baranowo (powiat ostrołęcki, województwo mazowieckie), gdzie wystawili dwie drużyny, które zajęły VI i VII lokatę, spośród dziesięciu drużyn grających w B, A klasie i w okręgówce. W trakcie dalszych przygotowań sprawnościowych, seniorzy wzięli też udział w III Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Gródek, na którym zajęli drugie miejsce spośród czterech drużyn. W planach treningowych drużyny seniorów GKS Czarni Gródek są sparingi z drużynami Promil Białystok, KP Krynickie, KSUM Krynki, KS Uhowo i KS Studzianki.

Drużyna żaków również aktywnie od początku lutego przygotowuje się do rundy wiosennej. Treningi pod okiem **Krzysztofa Kondrusika** odbywają się na sali gimnastycznej i Orliku w Gródku. Testem sprawności i dotychczasowego przygotowania młodych piłkarzy był udział w towarzyskim halowym turnieju piłki nożnej żaków w Zabłudowie 20 lutego, gdzie mali zawodnicy zajęli IV miejsce na sześć zespołów.

Drużynie B-klasowej pozostał jeszcze miesiąc przygotowań, nim 3 kwietnia wznowią rozgrywki ligowe. Ich podstawowym cele jest awans do A-klasy, a mają na to duże szanse dzięki drugiej lokacie w grupie. Terminy rozegrania kolejnych turniejów ligowych żaków nie są jeszcze znane. (**msz**)

Gryf szlifuje formę

Od początku lutego drużyny juniorów i seniorów Gryfa wspólnie przygotowują się do rundy wiosennej sezonu 2010/2011. Treningi odbywają się na sali gimnastycznej i boisku Orlika. Prowadzi je trener **Jan Łotysz**, a pod jego nieobecność **Jarosław Artemiuk**. Na okres przygotowawczy zaplanowano sześć sparingów z: Olimpią Zambrów, Turem Bielsk Podlaski, Sokołem Sokółka, Puszczą Hajnówka, Piastem Białystok i Rudnią Zabłudów. Dotąd rozegrano mecz z Olimpią Zambrów, zakończony wynikiem 8:1 dla Zambrowa, a spotkanie z Turem nie doszło do skutku z powodu trudnych warunków pogodowych. W końcu marca drużyna GKS Gryf Gródek wystąpi w roli gospodarza turnieju piłki nożnej na boisku Orlika w Gródku. (**msz**)

Najmłodsza drużyna Gryfa – trampkarze – trenują pod okiem trenera **Marcina Józwowicza** i tak jak ich starsi koledzy korzystają z sali gimnastycznej i Orlika.

Wznowienie rozgrywek ligowych dla IV ligowego Gryfa nastąpi w pierwszy weekend kwietnia. Termin rozpoczęcia rozgrywek juniorów i trampkarzy nie jest jeszcze znany. (**msz**)

Wspomnienia

Moje Narejki

W Narejkach musiałam naprawić stare drzwi. Poluzowała się dębowa łata przy zamku. W tę dębową łatę trzeba było wbić długi gwóźdź, wzdłuż. Naprzeciw mieszka samotnie Stara Baba, wdowa. Kaciaryna. Poszłam do Kaciaryny z prośbą o młotek i długi gwóźdź. Miała. Chwilę trwało, zanim znalazła. Przyszła. Przytrzymywała drzwi. Wbiłam bardzo długi gwóźdź w dębową łatę, nie rozłupując drewna. Gwóźdź był ponadto gruby, ale smukły, zgrabny. Mocny to był gwóźdź, bo się nie zgiął. Przyszło mi go głowy, że to jeszcze carski gwóźdź. Ojciec mój nieustannie chwalił carskie gwoździe, a w domu jeszcze taki były. Mieliśmy też carską siekierę. Była wieczna. Gniotsia, gniotsia, nie łamiotsia. Wcale nie. Nie gniotsia, nie łamiotsia.

●

W Narejkach, w naszym domu kolejowym, wieszałam żyrandole, dobrze orientując się, które przewody należy połączyć z żyrandolem, bo to było proste i nie wymagało uzdolnień, a ponadto nie miał kto tego zrobić. Do nieprostej czynności naprawy komputera wzywam uzdolnionego informatyka. Moja matka rąbała drewno, piłowała je z ojcem. I wszystko grało. Piła grała swoją pieśń dla obojga. To było jak rzempolenie na starych skrzypcach startym smyczkiem. Został mi w uszach ten dźwięk z naszego podwórka. Ja też czasem piłowałam grube pnie z ojcem. Nauczyłam się, jak trzymać piłę, aby chodziła równo. Dziś, jeśli jest potrzeba, sama przepiłowuję deski. Ojciec często gotował obiady. Były dobrze przyrządzone i dobrze doprawione. Robił również wędzonki, szynki, polędwice. Takie rarytasy dziś w mieście są prawie niedostępne i bardzo drogie. Miałam szczęście: poznałam smak prawdziwego jedzenia. I teraz wybrzydzam, bo mam do tego pyszne podstawy. Mało jem, ale wybrzydzam.

●

Moja matka była z Żamojdów. Bliskość pogranicza. Mam mnóstwo krewnych Żamojdów, z którymi urwał mi się kontakt. Może to nie rodzina, a może jakaś daleka rodzina. Nazwisko popularne na Podlasiu, szczególnie w Białymstoku. W Zubkach mieszkali kiedyś Żamojdowie. Na cmentarzu w Mostowlanach są groby Żamojdów. Żamojdowie mieli intensywnie niebieskie oczy i kruczoczarne włosy albo blond i czarne długie rzęsy. Uroda łączy nazwisko. Pewnie teraz Żamojdowie wyglądają inaczej. Raptem 181 osób w Polsce nosi nazwisko Żamojda.

●

Pewna kobieta z Gobiat, żona męża, któremu nie chciało się piłować drzewa na opał, paliła w piecu w sposób następujący: długą brzozę wsadzała do paleniska, a kiedy ta spaliła się w czubie, to ją podpychała, i znowu podpychała. Koniec tego „polana", to znaczy tej brzozy naturalnej wielkości, znajdował się na podwórku, więc drzwi od sieni i kuchni musiały pozostawać otwarte przez cały czas takiego ogrzewania domu. Chce mi się śmiać na całe gardło. Historyjka ta chyba była nieźle podkolorowana przez opowiadających, ale i tak pozostaje w niej element małżeńskiego zenitowego lenistwa. Rodzina ta dawno temu wyprowadziła się do miasta.

•

Wioski, które znałam, były oderwane od świata pod każdym względem. Nie było dobrej komunikacji, trzeba było kilometrami wędrować do stacji klejowej. Pogotowie zimą grzęzło w śniegu. Kiedy moja starsza córka miała dziesięć miesięcy, zachorowała na zapalenie płuc, a była wtedy zima tysiąclecia. Pogotowie ugrzęzło gdzieś na szosie do Bobrownik w potężnych zaspach. Dotarło do nas z Białegostoku po trzech godzinach. Trzeba było robić córce zastrzyki, wtedy z penicyliny, z wykonaniem próby uczuleniowej. Do apteki trzeba było jechać do Białegostoku, znowu grzęznąć w zaspach podczas drogi do stacji. Pociąg towarowy, który wtedy woził węgiel do Sajuza, ugrzązł w zaspie pod naszym oknem. Kiedy już ojciec przywiózł zastrzyki, ja musiałam je robić memu dziecku. Na szczęście w domu była strzykawka, ale igły wszystkie były zbyt grube, nawet na penicylinę, którą robi się dość grubymi igłami. Ojciec umiał robić zastrzyki, ale przy dziecku zwątpił. Nie zrobi dziecku zastrzyku aż tak grubą igłą. Z zastrzykami trzeba się było śpieszyć przy zapaleniu płuc. Dobra, ja to zrobię. Ostatecznie na studiach miałam szkolenie wojskowe. Wygotowałam strzykawkę i igły, bo wtedy tak było trzeba. Igły i strzykawki (metalowe) były wielokrotnego użytku. Zrobiłam próbę uczuleniową. Robiłam zastrzyki, podczas gdy dziecko zanosiło się od płaczu. Podziurawiłam memu dziecku całą pupę tą grubą igłą, ale uratowałam je od śmierci.

Wtedy postanowiłam, że wyjadę stąd.

My i tak mieliśmy dobrze. Kolejowa służba zdrowia, sprawnie działająca. Tu była Kasa Chorych, bardzo dobrze zarządzana, ze sprawnymi mechanizmami jeszcze sprzed wojny. Telefon w domu. Zimą jednak było dość przerażająco z dojazdem.

Kobieta w ciąży z Gobiat kiedyś nie dojechała do lekarza w Białymstoku. Urodziła dziecko w pociągu. Dodam: niepełnosprawne dziecko. Gdyby rodziła w szpitalu, być może dziecko byłoby zdrowe.

Nie ma się co dziwić czy ubolewać, że wszyscy uciekli z tego miejsca. Nie ma co tu gdybać. Gdybyśmy wtedy byli w Unii, gdyby nie komuna, itede. Było jak było.

Na początku naszej ucieczki obserwowało się coś takiego: nagle czyjaś pusta chałupa. Potem widziało się dwie-trzy puste chałupy. Potem naraz dziesięć pustych chałup. Ojciec wracał z jakiegoś opuszczonego podwórka i powtarzał: niama ni baćki, ni maciary, i syn paszou kibinimaciary.

Synowie szli coraz częściej kibinimaciary stąd.

Osobom, nierozumiejącym przekleństwa „kibinimaciary", wyjaśniam, że to to samo, co inne przekleństwo podlaskie: „paszou u pizdu".

Tu tylko kolej dawała pracę, a zarazem mieszkania w mieście.

Jeszcze była praca dla nauczycieli. Nie wszyscy jednak mogli być wyłącznie kolejarzami i nauczycielami.

W komunie pracę w mieście dawano każdemu, kto chciał pracować i ludzie z tego korzystali. Nie dziwię się.

Tamara Bołdak-Janowska ▲

Nasze legendy i opowieści

„Wiano" leśniczego

Dawniej na wiejskich weselach częstym gościem bywał miejscowy leśniczy. Chłopi zapraszali go nie bez powodu. W trakcie rozmaitych zabaw i ceremonii następował czas, gdy przepasany strojnym ręcznikiem starosta weselny zbierał od gości datki dla pary młodych. Był to długo oczekiwany moment, gdyż śmiechu było przy tym co niemiara. Rolą starosty było skomentowanie w sposób żartobliwy każdego ofiarodawcy i przyjęcie od niego pieniędzy lub prezentu, który kładziony był na talerz owinięty białym płótnem. Zanim to, co było na talerzu, trafiło do młodych, pokazywane było wszystkim weselnikom. Biada, gdy ktoś wykazał się nadmiernym skąpstwem!

Gdy starosta podchodził do leśniczego, ten kładł na talerzu zapałkę, czasami dwie. Trzy kładzione były, gdy ślub brało któreś z jego chrześniaków. Oznaczało to, że gdy młodzi zaczną stawiać dom, będą mogli wyciąć w lesie taką ilość sosen, ile było tych zapałek. I leśniczy nie będzie dochodził, kto je ukradł…

Ten niechlubny zwyczaj kultywowany był przez brać leśną od wieków. Przestał być praktykowany dopiero w latach 50-tych ubiegłego wieku. *Cdn*

Adam Ciuńczyk ▲

Fotografia sprzed lat



Fot. ze zbiorów Aleksandra Kondrusika

Gródek, 1937 r. Wesele Wiery Kondrusik z Włodzimierzem Mieleszko. Na zdjęciu prawie cała rodzina Kondrusików „Kapitańczyków". Dom, przed którym zrobiono zdjęcie, stoi do dziś przy ul. Białostockiej

U nas za okupacji niemieckiej 1941-1944

10. Pojawienie się w okolicy oddziału polskiej partyzantki mocno Niemców zaniepokoiło. Zaczęli podejrzewać, że tutejsi mieszkańcy mogą mieć z tym coś wspólnego. Tym bardziej, że partyzantka sowiecka tak blisko naszych wsi nigdy nie podchodziła. Żandarm Bober denerwował się: „Nie zdążyliśmy wyplenić band komunistycznych, a tu ryj podnosi polska świnia". Był rozgoryczony. Mówił, że Polacy dla władzy niemieckiej wiele pomogli, ale to nie znaczy, że będą pobłażliwi wobec ich samowoli. – Najpierw załatwimy kwestię żydowską, a później przyjdzie czas na wszystkich bandytów – krzyczał. Według niego miało to nastąpić wiosną 1944 r. W tym celu planowano przerzucić tu wzmożonych siły niemieckie, a także będące w ich szeregach oddziały litewskie i ukraińskie. Na Białorusinów zbytnio nie liczył, bo „ani Polakom, ani komunistom oni wierni nie służyli, to dlaczego mieliby nas, Niemców, wspomagać?". – Ten naród nadaje się tylko do pracy – mówił – przyda nam się po zwycięstwie. A zwycięstwa możemy być pewni, czekam tylko na użycie przez naszą armię tajnej broni.

Sroga zima 1943/44 dała się we znaki stacjonującym w okolicy sowieckim partyzantom. Przyhamowali swe akcje, ale z lasu musieli wychodzić, by zaopatrzyć się w żywność. Niemcy do wsi wysyłali swoich szpiegów, poprzebieranych za tych partyzantów. W ten sposób chcieli wiedzieć, kto tym sowietom pomaga. Jeśli ktoś był gotów spełnić ich prośbę, rozstrzeliwali go na miejscu.

O mało co mi się to nie przytrafiło. W okolicy pojawiło się dwóch młodych ludzi, o których nie wiadomo było dla kogo pracują. Kiedy natknąłem się na nich, poprosili, by ich skontaktować z polskim podziemiem. Po polsku rozmawiali słabo, wyczuwalny był mocny akcent rosyjski. Nie posłuchałem ich, podejrzewając że są niemieckimi szpiegami. Zastrzelono ich nieopodal sąsiedniej wsi. Kto to zrobił, nie ustalono. Niemcy twierdzili, że byli to spadochroniarze sowieccy z Leningradu.

Po tym incydencie Niemcy przeprowadzili dochodzenie i wytypowali kilka osób do rozstrzelania przez Bobera. Oddzielnie, w innym miejscu, został rozstrzelany ksiądz z sąsiedniej parafii. Wtedy stało się jasne, że Niemcy zaczęli traktować Polaków jak największych wrogów. Będących u nich na służbie żandarmów – Polaków stawiali na warcie, by móc spać spokojnie.

Kiedy minął strach przed wysiedleniem, nasi mieszkańcy się zjednoczyli. Wszyscy zaczęli żyć w zgodzie. Z niecierpliwością oczekiwano na wiadomości z frontu wschodniego, licząc na rychłe wyzwolenie.

Z ulotek, które z młyna przynosił do domu mój brat, na bieżąco wiedzieliśmy o natarciu Armii Czerwonej. Bober miał swoje tłumaczenie. Jego zdaniem działanie armii niemieckiej było celowe. Z frontu rzekomo przekierowano część sił do walki z „bandami". Swoje w niedługim czasie miała zrobić „tajna broń".

W naszej wsi wszyscy, nawet najwięksi wrogowie władzy sowieckiej, z niecierpliwością czekali wyzwolicieli ze wschodu. *Cdn*

Anatol Porębski ▲

Listy

Serce nie bolało?

Po przeczytaniu ostatniego odcinka wspomnień Pana Anatola Porębskiego „U nas za okupacji niemieckiej 1941-1944" mam do Autora kilka pytań.

*Czytam: „…**Sowiecka partyzantka uaktywniła się…operowały tam oddziały płk. Wojciechowskiego**". Czy człowiek o typowo polskim nazwisku dowodził tym oddziałem? Z tekstu tak wynika, oczywiście w ostateczności sowiecki dowódca mógł nosić takie nazwisko. Skoro o walce polskiego podziemia nic Pan nie pisze, tak musiało być.*

*„…**Polskie podziemie uważało zaś Białorusinów za wrogów**"… Byłbym ciekaw uzasadnienia tego stwierdzenia. W potyczce pod Zubrami, o której Pan wspomina, żołnierze AK walczyli z Niemcami, mając w swoich szeregach kilku sowieckich partyzantów. Czy pozwoliliby sowietom na dołączenie do oddziału, gdyby uważali ich za wrogów? Pisałem o tym w „Wiadomościach Gródeckich" w artykule ocenzurowanym przez Redakcję, w oryginale dostępnym w Internecie na stronie www.ciekawepodlasie.pl.*

*„…**W pobliżu naszej wsi zginęli dwaj partyzanci**"… Z jakiej byli formacji? Coś więcej o tym. Na pewno cała wieś dumała i rozprawiała o tym wydarzeniu. Wzmiankuje Pan o walce AK-wców pod Zubrami „ubarwiając" stwierdzeniem: „**mówiono, że powinni byli zginąć, to i zginęli".** Okropne słowa, rodem diabelska życzliwość. Czy tak mówili Polacy? Mój wujek – Tadeusz Dąbrowski z Mostowlan, mieściny, której historię Pan opisuje, zaliczał w tym czasie rodzinne „sanatorium" w stepach Kazachstanu. Osobiście mówił mi Pan, że Kazik Dąbrowski, rodzony brat mojego wujka, to bliski kolega. Właśnie za bycie Polakami zostali wywiezieni. Polskie Podziemie sowieci zgarnęli i na Sybir odstawili. Kto był tak „życzliwy" walczącym Polakom?*

W pisanej przez Pana historii Mostowlan okresu II wojny światowej całkowicie pominięta jest okupacja sowiecka, szczególnie wywózki AK-wców na Sybir, właśnie z Mostowlan, o czym opowiadał w wywiadzie w „Wiadomościach Gródeckich" pan Jan Karpowicz. Był wtedy dojrzałym mężczyzną i dobrze pamięta. Wywózki na Syberię i do Kazachstanu – sowiecką zsyłkę. Pewnie niektórzy z wywożonych byli sąsiadami. Serce nie bolało? Przecież okupacja sowiecka była dla nich piekłem. Niewarte wspomnień? Mam wrażenie, że w pewnych kręgach panuje niepisane prawo – o Polakach należy mówić źle, albo wcale. Bardzo chciałbym się mylić.

Historia czasami dziwnym kołem się toczy. Otóż kiedyś przez tydzień miałem możliwość latania nad stepami Kazachstanu pilotując radziecki myśliwiec MIG 21. Rosjanie mówili o naszej eskadrze: „Diemakraty pryletieli". Nie garnęli się do przyjaznych spotkań.

Jan Bogdan Boczko

Czy ktoś ich znał?

Poszukuję informacji na temat n/w osób:

*1. **Kondrusik Aleksander** s.Grzegorza, ur.1896 w Gródku. Rozstrzelany przez NKWD w Smoleńsku 29.12.1937 roku.*

*2. **Kondrusik Foma** s.Jana,ur.1889 w Białymstoku. Pracował w fabryce"Szpyro". Aresztowany przez NKWD 17.10.1939 roku. Skazany na 5 lat więzienia, jako element niebezpieczny. Zmarł w więzieniu w 1941 roku. Pochowany na cmentarzu prawosławnym w Białymstoku/Wygodzie wraz Teklą i Eugenią Kondrusik oraz Mikołajem Fiedorowem.*

*3. **Kondrusik Jan** s.Aksentowicza, ur.1895 w Gródku. Mieszkał w Leningradzie. Rozstrzelany przez NKWD (art.58-1, szpiegowstwo)12.05.1938 w Leningradzie.*

*4. **Kondrusik Aleksander** s. Włodzimierza. Zginął 06.04.1945 roku pod Kaliningradem, w trakcie działań wojennych. Pochowany na cmentarzu wojennym we wsi Kołosowka, zielonagradskij rejon, kaliningradzka obłast'.*

***Aleksander Kondrusik**, Białystok*

akondrusik@wp.pl ▲

Apel o pomoc

„Śpieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...”
ksiądz Jan Twardowski

Zwracamy się z prośbą o pomoc w rozbudowie hospicjum „Dom Opatrzności Bożej” przy ul. Sobieskiego 1 w Białymstoku. Inwestycja, prowadzona dzięki ofiarności ludzi dobrej woli, pozwoli na objęcie opieką większej liczby osób dotkniętych ciężkimi i przewlekłymi chorobami.

PRZEKAŻ 1% podatku

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum”
ul. Jana III Sobieskiego 1
15-013 Białystok
Nr wpisu do KRS 0000057571
Numer konta:
85 1020 1332 0000 1802 0026 1628
www.hospicjum.bialystok.pl

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe dla Damiana Franczuk

Damian urodził się 2 września 1999 r. jako wcześniak z zespołem Downa. Ma wiotkość mięśni, nie chodzi. Z racji schorzenia Damian wymaga całodobowej opieki i nieustającej rehabilitacji. Od jakiegoś czasu stał się bardziej kontaktowy, wymawia niektóre wyrazy, ale jego rozwój intelektualny stoi w miejscu. Mimo choroby Damian jest dzieckiem pogodnym, często się uśmiecha, dużo rozumie, wykonuje niektóre polecenia, rozpoznaje te osoby, z którymi najwięcej przebywa, tzn. mamę, siostrę Angelikę i niektórych nauczycieli ze szkoły.

Damian pozostaje cały czas pod opieką rehabilitacyjną, neurologiczną i okulistyczną DSK w Białymstoku. Wymaga to częstych wyjazdów, ponoszenia kosztów podróży i wielu innych.

Mieszkamy w Gródku. Nasza rodzina składa się z czterech osób. Damian ma trzynastoletnią siostrę Angelikę. Utrzymujemy się z zasiłków GOPS-u w Gródku i renty męża.

Damian zrobił niewielkie postępy i wciąż potrzebuje pomocy, żeby stanąć na własnych nogach. **Rodzice w to bardzo wierzą i choć nie przychodzi im łatwo, to proszą i zwracają się do wszystkich instytucji i osób czułych na cierpienie dzieci o wsparcie finansowe. Wpłaty prosimy kierować na konto** 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362 **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa**, tytułem: d**arowizna na leczenie i rehabilitację Franczuk Damian**.

Także na rzecz Damiana można przekazać 1% podatku PIT. Wystarczy w zeznaniu rocznym wpisać Nazwa OPP: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr KRS 0000037904 oraz bardzo ważny dopisek „Mój 1 % na rzecz Franczuk Damian 5291” w rubryce „Informacje uzupełniające”.

Serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

Kontakt do rodziców Damiana: 16-040 Gródek, ul. Przechodnia 2a/14.

Więcej o fundacji na stronie www.dzieciom.pl

Tragiczna miłość

*Po raz pierwszy zakochani,
Chodzili po plaży wieczorami,
Wciąż wpatrzeni w swoje oczy,
Nieświadomi jak ich związek się potoczy.
Na tle morza o zachodzie słońca
Tylko oni i ich miłość jak ogień gorąca.*

*Ona pragnęła, aby zawsze przy niej trwał.
On z miłości życie by za nią dał.
Oboje marzyli, by do końca razem być.
Choć tak bardzo chcieli,
los zaczął z nich drwić.
Robili wszystko, by im się udało.
Lecz okazało się, że to za mało.
Rodzina powtarzała: To się nie uda!
W odpowiedzi słyszała: Wiara czyni cuda.
Wszyscy byli ich związkowi przeciwni,
Wmawiali im, że są naiwni.*

*To była miłość jak z dramatu –
Oni dwoje przeciwko całemu światu.
Tak wielkie łączyło ich uczucie,
Że słowa bliskich były jak w serce ukłucie.
Nie potrafili znieść tego,
co mówiła rodzina.
Myśleli – przecież ona o naszym szczęściu
zapomina.
Nie dali rady rozstać się na ich prośbę,
W końcu ojciec się zezłościł
i dał jemu groźbę.
Miał ją opuścić lub wyprowadzić się
z domu.
Spakował swoje rzeczy i wymknął się
po kryjomu.
Ona dla swoich bliskich tylko list zostawiła.
Napisała: Kocham Was, lecz nie będę
tak dłużej żyła.
Odchodzę na zawsze, żegnajcie kochani,
Wasze postępowanie za bardzo mnie rani.
Zamknęła pokój i podeszła do szafki,
Popatrzyła jeszcze na stare zabawki.
Po czym spakowała to,
co najpotrzebniejsze.
Wyszła przez okno, wiedziała
co dla niej najważniejsze.
Tylko on się teraz liczył, tylko jego
potrzebowała,
Bo nikogo w swoim życiu tak nie kochała.
Wybiegła za bramę, on już tam stał.
Na powitanie buziaka jej dał.
Zanim wsiadła do samochodu, jeszcze raz
się odwróciła.
Pomyślała: Będę za Wami tęskniła.*

*Odjechali, choć nie bardzo wiedzieli dokąd.
Byli razem, reszta się nie liczyła.
Gnali przed siebie w stronę Zambrowa.
Myśleli zacząć wszystko od nowa.
To trwało chwilę, może dwie,
Gdy zza zakrętu ciężarówka wyłoniła się.
Zbyt duża prędkość, on nie zdążył
wyhamować.
Niestety, ich nie udało się uratować.
To ich historia – tak bardzo się kochali,
Że za tę miłość swe życie oddali.*

***Karolina Jarocka**,
kl. IIIc PG w Gródku* ▲

NEKROLOGI

**Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie
tragicznie zmarłych**

RAFAŁA I KRYSTYNY KUCHARSKICH

**składają Sylwester i Agnieszka Tarasewicz.
Z żalem będziemy wspominali Rafała
jako wspaniałego człowieka
i oddanego pracownika.**

**Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny**

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Edward Wołoszyn, Michał Szyszkiewicz (sport). **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Gródku oraz Jan Grycuk, Mikołaj Greś (Michałowo). **http://gckgrodek.pl**
Realizacja wydawnicza: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: dyrektor@gckgrodek.pl).
Adres redakcji: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek. E-mail: villa.sokrates@free.art.pl, tel. (085) 7180 136. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.
Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.
Numer złożono 1.03.2011. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

Tutek

Humor, relaks, rozrywka

Śmiej się

Kola miał stadko kur i ani jednego koguta. Zapytał Tolika, czy mu by nie sprzedał.

– Dobra, stary – zgodził się kompan. – Dam ci najmocniejszego koguta, wołam na niego Kazio.

Po trzeciej wódce dobili targu i Kola wrócił do domu z kogutem. Wypuścił go z klatki i mówi:

– Słuchaj, Kaziu, to jest teraz twoje gospodarstwo, kury na ciebie czekają. Wyluzuj się, jesteś tu jedynym kogutem, nie ma co się spieszyć, tylko mi się nie zmarnuj, kupę kasy za ciebie dałem.

Ledwo skończył mówić, a Kaziu jak błyskawica skoczył do kurnika. Ze środka tylko pierze leciało. Potem wbiegł do budynku obok, gdzie były kaczki – to samo. Kola krzyczy, próbuje go hamować. Ale gdzie tam! Pobiegł Kazio za stadem gęsi i zniknął w oddali.

Rano Kola wstaje, patrzy – leży Kaziu na podwórku, kompletna padlina. Nad nim krążą wrony.

Podbiega i krzyczy:

– A widzisz, Kaziu, mówiłem Ci, daj spokój. Ehhh, tyle kasy w błoto...

A Kazio otwiera jedno oko i syczy przez zaciśnięty dziób:

– Ćśśś, idź sobie, bo mi wrony płoszysz...

▼

Przed wojną Żyd z Gródka zwrócił się do rabina z takim oto zapytaniem:

– Rabi, dlaczego człowiek od wódki się upija?

A ten mu odpowiedział:

– Talmud uczy, że po prawej stronie ciała znajdują się dobre popędy, a złe po lewej. Więc jak w brzuchu jest wódka, ona się tam burzy i te złe popędy mieszają się z dobrymi. I wtedy człowiek jest pijany.

– To dlaczego nie robi się to samo, kiedy człowiek ma w brzuchu na przykład wodę?

– Ty głupi! A słyszałeś, żeby człowiek upił się wodą?

5 cudów Gierka

1. Nie było bezrobocia.
2. Mimo że nie było bezrobocia, nie wszyscy w pracy pracowali.
3. Mimo że w pracy nie wszyscy pracowali, plan wykonywano w 150 procentach.
4. Mimo że plan wykonywano w 150 procentach, wszystkiego brakowało.
5. Mimo że wszystkiego brakowało, każdy wszystko miał.

5 cudów obecnie

1. Jest bezrobocie.
2. Mimo że jest bezrobocie, wszyscy pracują.
3. Mimo że wszyscy pracują, plan nie jest wykonywany.
4. Mimo że plan nie jest wykonywany, wszędzie wszystko jest.
5. Mimo, ze wszędzie wszystko jest, nie wszyscy wszystko mają.

Rusz głową

1. Krzyżówka

1		2		3
4				
5				

Poziomo: 1) niedołęga, 4) kasztan jadalny, 5) krótki utwór sceniczny o dowcipnym dialogu. **Pionowo**: 1) nierozegrana, pat, 2) duży akwen słonej wody, 3) samosąd. *Rozwiązanie odczytamy w zaznaczonych polach.*

2. Kalambur

Antonim nocy – pań,
To wielkie święto dam.

KUPON nr 3/2011
?
„WG-HN"

3 ... – szyfr

C... danego wyrazu jest zarazem p... nego. **Objaśnienia**: 4-10) prawy dopływ dolnej Odry, 10-11) mieszkaniec Armenii, 11-14) miasto nad rzeką Rypienicą, 14-9) jednostka administracyjna w starożytnym Egipcie, 9-6) gaz kopalniany. *Litery uszeregowane zgodnie z numeracją utworzą rozwiązanie.*

4	15	10	12
9	5	1	8
2	6	13	11
14	7	3	16

4. Pantropa

A	C	W	A	D	A	•P	R
•S							A
M							C
•Ś	A	Ł	Ć	O	R	O	•K

Pierwsza litera w polu z kropką, kolejne wzdłuż pogrubionych linii. **Objaśnienia**: • ekspedient, • największy z gołębi, • antonim kłamstwa, • odwaga. *Rozwiązanie utworzą dopisane litery, czytane rzędami.*

Wśród osób, które do końca marca br. nadeślą co najmniej dwie prawidłowe odpowiedzi (z dołączonym kuponem), rozlosujemy nagrodę książkową.

Oprac. **Edward Wołoszyn** ▲

W następnym numerze

▼ Jan Grycuk kontra KZB – c.d.

INFORMACJA

Realizując ***Plan ochrony przed szkodliwością azbestu i program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Gródek na lata 2008-2032,*** Gmina Gródek planuje przygotowanie wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku o dofinansowanie kosztów związanych z usuwaniem i unieszkodliwieniem wyrobów zawierających azbest.

Z informacji przedstawionej przez WFOŚiGW w Białymstoku wynika, że dofinansowanie obejmować będzie:

- demontaż pokrycia lub innych wyrobów zawierających azbest,
- transport z miejsca rozbiórki do miejsca składowania,
- koszt unieszkodliwiania poprzez składowanie.

Łączna pomoc wyniesie do **100% w/w** kosztów.

Wobec powyższego Gmina Gródek ogłasza nabór wniosków o dofinansowanie na przedmiotowe zadanie. Wnioski mogą składać osoby fizyczne posiadające tytuł prawny do nieruchomości znajdujących się na terenie Gminy Gródek, planujące w 2011 r. usunięcie wyrobów zawierających azbest ze swoich posesji.

Wnioski należy zgłaszać w terminie **do 20 marca 2011 r.**

Wzór wniosku wraz z załącznikami można otrzymać w siedzibie Urzędu Gminy Gródek (pokój nr 8), gdzie należy złożyć wniosek, bądź pobrać wniosek ze strony internetowej www.grodek.pl

W razie pytań lub niejasności proszę o kontakt z Agnieszką Klebus, Urząd Gminy Gródek, ul. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek, pok. Nr 8, tel. 85 718 06 64, e-mail info@grodek.pl.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza



Fot. Michał Szyszkiewicz

Uczestnicy III Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Gródek



Fot. Sokólski Ośrodek Kultury

Rodzina Karpowiczów z Gródka na 28 Spotkaniu Rodzin Muzykujących w Sokółce (9 lutego br.)



Fot. Michał Szyszkiewicz

Na turnieju piłki siatkowej drużyna Czarnych Gródek zajęła drugie miejsce



Fot. Michał Szyszkiewicz

Spotkanie Rady Programowej działającej przy GCK (18 lutego br.)